Rok X. Nr. 320 — Sosnowiec, sobota 23 listopada 1935 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Legendarny płk. Lawrence żyje i działa

Zamaskował się jako oficer belgijski w armji Negusa

WARSZAWA, 22. 11. Jedno z pism stołecznych doniosło w depeszy z Aten, że as szpiegostwa, słynny pułkownik angielski Lawrence żyje i działa przeciwko Włochom na terenie Abisynji

Jak wiadomo, pułkownik Lawrence oddał swemu krajowi olbrzymie usługi w czasie wojny światowej. Znający znakomicie języki wschodnie i obyczaje arabskie, wywoływał wówczas Lawrence zbrojne powstanie arabów przeciwko Turcji, obiecując im wzamian w imieniu Anglji stworzenie jednolitego państwa wielkoarabskiego.

Z niekoronowanego króla -- pilot

Gdy Anglja, po ukończeniu wojny nie spełniła tych obietnic, Lawrence podał się do dymisji, uważając, że rząd złamał jego słowo. Na audjencji u króla Jerzego V-go Lawrence zwrócił wszystkie swe odznaczenia i odrąd przybrał nazwisko pilota Shawa.

Lawrence nie porzucił jednakże służby w „Intelligence Service". Jego to dziełem było powstanie Kurdów przeciwko Turcji, gdy między Anglją a Turcją toczył się zawzięty spór o bogaty w naftę wilajet Mossul, jego dziełem był bunt Druzów w Syrji, wymierzony przeciwko Francji, jemu wreszcie sprzyjający Sowietom Amanullach zawdzięcza utratę tronu. Kilkanaście miesięcy temu, gdy Anglja była już dobrze powiadomiona o niebezpiecznych dla siebie planach Mussoliniego, rozeszła się wiadomość o śmierci pilota Shawa w katastrofie motocyklowej.

Udana mistyfikacja

Okoliczności tej katastrofy były takie, że wówczas już wyrażano powątpiewanie, czy Lawrence umarł istotnie. Podejrzenia te nie były mylne.

Katastrofa motocyklowa wydarzyła się istotnie, była jednak dobrze zainscenizowaną komedją. Pułkownik Lawrence miał na głowie ochronny kask, który zapobiegł jakimkolwiek obrażeniom. — Należy zaznaczyć, że w szpitalu do którego przewieziono rzekomo ciężko rannego Shawa, na kilka dni przed owym wypadkiem zmieniono naczelnego lekarza.

Przyszedł lekarz wojskowy dr. Hotekins. Zadaniem jego było naturalnie przypilnowanie, by mistyfikacja udała się w całej pełni.

Pułkownik Lawrence przebywał w szpitalu przez sześć dni, dopóki nie wydarzył się pierwszy wypadek śmierci. Zmarł w szpitalu jakiś samotny i biedny stelmach i jego to pochowano jako pilota Shawa.

Teraz --Józef Verdier

W czasie gdy zwłoki rzekomego Shawa składano do grobu w asyście kilku oficerów sztabowych, pułkownik Lawrence znajdował się już w samolocie — w drodze przez Ateny do Bagdadu.

Z Bagdadu pułkownik Lawrence udał się do Abisynji.

Według relacyj informatora pułkownik Lawrence używa munduru oficera armji belgijskiej i nosi nazwisko Józef Verdier.

Lawrence jest w Abisynji doradcą w sprawach lotniczych, przyczem niewątpliwie kieruje wywiadem przeciw włoskim.

Dwanaście godzin z rzędu trwała wczoraj ròzprawa

przeciwko zabójcom min. Pierackiego

WARSZAWA, 23. 11. Wczorajsze posiedzenie sądu okręgowego w sprawie o zabójstwo min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10.40. Na ławie oskarżonych znajduje się oskarżony Mikołaj Kłymyczyn.

Ponieważ oskarżony na stawiane mu pytania nie odpowiada, przewodniczący stwierdza wówczas na podstawie akt sprawy, że Kłymyszyn był studentem uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i w zeznaniu, złożonem 14 czerwca 1934 r. wręcz oświadczył:

„po polsku umiem mówić, ale nie chcę mówić".

Sąd postanawia odczytać zeznania oskarżonego, złożone w śledztwie.

Osk. Mikołaj Kłymyszyn był kilkakrotnie badany w Krakowie i w Warszawie

lecz poza podaniem personalji odmówił wszelkich zeznań, jak również podpisów. Kłymyszyn należał do O. U. N. i na jej polecenie udzielił pomocy sprawcy zabójstwa min. Pierackiego przez nawiązanie łączności pomiędzy Karpyncem a Łebedem, w celu doręczenia temu ostatniemu bomby, sporządzonej przez Karpynca i opiekowanie się Łebedem w czasie jego pobytu w Krakowie.

Po odczytaniu zeznań osk. Kłymyszyna, przewodniczący zarządził 10-minutową przerwę, po której sprowadzono następnego oskarżonego Bohdana Pidhajnego.

Skolei ten oskarżony usiłuje mówić w języku ukraińskim.

Prokurator Żeleński stwierdza z urzędu, że osk. Pidhajny składał w czasie śledztwa zeznania w języku polskim i doskonale polski język zna.

Oskarżony w dalszym ciągu próbuje mówić po ukraińsku, bowiem czego sąd postanawia odczytać zeznania osk., złożone w śledztwie.

Pidhajny oskarżony jest o to, że w maju i czerwcu 1934 r. we Lwowie udzielił pomocy do popełnienia zabójstwa min. Pierackiego, przez to, że **oddał pod rozkazy Bandery i bezpośrednio z nim zapoznał Maciejkę, zaopatrzył Maciejkę w pistolet automatyczny „Hispan" kal. 7.65 mm. i utrzymywał informacyjną łączność z Łebedem w okresie jego przygotowań do zamachu w Warszawie;**

Tak samo odmawia zeznań Iwan Małuca, oskarżony o udzielenie pomocy Łebedzie, prowadzącemu w Warszawie wywiadowcze przygotowania do zamachu oraz ułatwił ucieczkę sprawcy mordu.

Odczytywanie zeznań Małucy zakończyło się o g. 22.40, poczem przewodniczący zarządził przerwę w rozprawie do dnia dzisiejszego — godz. 10-ej.

Zawieszone posiedzenie komisji

dla spraw czasu pracy w górnictwie i hutnictwie

KATOWICE, 22. 11. PAT. Na dzień 22 listopada br. wyznaczone zostało w Katowicach kolejne posiedzenie komisji dla spraw czasu pracy w górnictwie węglowem i hutnictwie. Posiedzenie otworzył przewodniczący komisji p. naczelnik Józef Zagrodzki, oświadczając, iż na podstawie deklaracji rządowej przyjętej przez strony na pierwszem posiedzeniu komisji w dniu 10-go października 1935 r. ustalone zostało przeprowadzenie wszechstronnych objektywnych badań w uniezależnieniu od nacisku którejkolwiek ze stron.

W związku z proklamowanym wczoraj strajkiem protestacyjnym oraz zapowiedzeniem dalszej akcji strajkowej na wypadek gdyby w ciągu miesiąca grudnia realizacja postulatów skrócenia czasu pracy nie posunęła się naprzód — znikły objektywne przesłanki niezbędne dla przeprowadzenia prac w spokoju.

Współpraca w komisji wszystkich zainteresowanych czynników, a więc przedstawicieli pracodawców i przedstawicieli robotników obradujących pod przewodnictwem przedstawiciela rządowego jest najlepszą gwarancją objektywnego rozpatrzenia tego zagadnienia i załatwienia go w sensie najkorzystniejszym dla gospodarki narodowej. Z tych względów — oświadczył przewodniczący — jest on zmuszony wobec zapowiedzianych akcyj strajkowych, zawiesić posiedzenie komisji do momentu, w którym nastąpią objektywne warunki dla prac komisji.

Niema nadziei

LONDYN, 22. 11. Nadzieja odnalezienia zaginionego lotnika Kingsforda Smitha, która wzrosła pod wrażeniem, jakoby jeden ze statków angielskich zauważył go na wyspie Leyer została ponownie utracona,bowiem samolot, który obleciał całą wyspę nie natrafił na żaden ślad zaginionego lotnika.

Smiertelny wypadek na kopalni „Lech"

CHORZÓW, 23. 11. W dniu wczorajszym o godzinie 9.30 wydarzył się na kopalni „Lech" śmiertelny wypadek któremu uległ 40-kilko letni Stanisław Matuszczak, mianowicie w czasie pracy stojąc na drabinie poślizgnął się i spadł ze znacznej wysokości głową na dół. — Doznał on pęknięcia czaszki i złamania kręgosłupa.

Zwłoki odstawiono do kostnicy Sp. Brackiej w Bielszowicach. Osierocił on żonę i kilkoro dzieci.

Wyrafinowana zbrodnia na niemowlęciu

Wyrodny ojciec każe zamordować za 100 złotych nieślubne dziecko

ZALESZCZYKI, 22. 11. W miejscowości Sinkowie tutejszego powiatu dokonano potwornej i wyrafinowanej zbrodni.

Zamożny gospodarz Iwan Czubaty przeciw któremu toczy się obecnie proces o alimenty, obawiając się skazującego wyroku postanowił zgładzić nieślubne dziecko. Do wykonania zbrodniczego planu nakłonił niejaką Annę Ilnicką która za cenę 100 zł. zgodziła się zabić dziecko.

Ilnicka korzystając z chwilowej nieuwagi opiekunów nakłuła głęboko igłą pierś 11-to miesięcznego dziecka, przyczem lekko została naruszona prawa komora sercowa. Krew spływała kroplami do worka osierdziowego. Nastąpiło przekrwienie i zgon dziecka po strasznych trzydniowych męczarniach.

Już w pierwszym dniu dziwnej choroby dziecka zaniepokojona matka wezwała lekarzy z Zaleszczyk, którzy mimo skrupulatnych badań nie zdołali wykryć przyczyn zasłabnięcia. Po zgonie dziecka sprawą zainteresowały się władze.

Wskutek sensacyjnego wyniku sekcji osadzono w więzieniu Czubatego oraz Ilnicką.

Wiadomość o niezwykłej zbrodni jakiej nie znają dotąd nasze kroniki sądowe wywołała w całej okolicy oburzenie. **Istnieje wersja, że podobny sposób morderstwa praktykowany jest w Kanadzie, gdzie Czubaty przebywał szereg lat i obracając się widocznie wśród tamtejszych mętów społecznych zaznajomił się z mordercą „techniką".**

Masowa śmiertelność wśród rannych Abisyńczyków

Zupełny brak środków opatrunkowych i lekarzy

LONDYN 22.11. Szef ekspedycji szwedzkiego Czerwonego Krzyża, dr. Hockman, którego oddział pracuje na abisyńskim froncie południonym w okolicach Dżigdzigi nadesłał do zarządu abisyńskiego Czerwonego Krzyża w Addis Abebie oraz do zarządu szwedzkiego Czerwonego Krzyża telegram, w którym w ponurych barwach opisuje sanitarny stan abisyńskich lazaretów polowych.

Na 600 rannych przypada jeden lekarz. To też lekarze pracują do utraty sił. Jeden z młodych lekarzy szwedzkich wskutek wyczerpania zmarł na atak serca.

Zupełnie niema już bandaży i środków dezynfekcyjnych, skutkiem czego z najlżejszej nawet rany wywiązuje się zabójcza w tym kilmacie gorączka przyranowa.

Conajmniej połowę rannych, umierających z tego powodu, dałoby się uratować, gdyby posiadano odpowiednią ilość środków opatrunkowych i dezynfekcyjnych.

W zakończeniu swego raportu szwedzki lekarz kategorycznie stwierdza, że w dniach ostatnich jego lazaret polowy był kilkakrotnie bombardowany przez lotników włoskich, mimo że dla usunięcia wszelkiej wątpliwości, dr. Hockman kazał rozłożyć na ziemi olbrzymie białe płótno wymiarów 40 na 40 mtr., ze znakiem Czerwonego Krzyża w pośrodku.

Siły zbrojne Niemiec

PARYŻ, 22.11. W komisji finansowej parlamentu francuskiego stwierdził referent budżetu wojennego, deputowany Archimbaud, iż Niemcy dysponują obecnie armją linjową w sile 530.000 ludzi, policja zmilitaryzowaną w liczbie 30.000, korpusem pomocniczym — 40.000, t. zw. służbą pracy — 200.000 ludzi, razem zaś 800.000 ludzi.

Za kilka miesięcy siły te wzrosną do liczby miljona ludzi.

Pogotowie wojenne Francji wynosi obecnie 654.000 ludzi łącznie z wojskami kolonjalnemi.

Masowe zatrucie chlebem w Hiszpanji

5 tys. osób ciężko zachorowało

MADRYT, 22.11. Liczba osób zatrutych ciężko chlebem w okręgach Murcja i Kartagena rośnie z dnia na dzień. Podczas gdy przed dwoma dniami stwierdzono 400 zachorowań wskutek zatrucia, wczoraj liczba chorych w poszczególnych wsiach urosła do 4.000, a dziś rano według komunikatu urzędowego naliczono już 5.000 chorych.

Spośród chorych zmarły dwie dalsze osoby, a jeden robotnik pod wpływem bólu oszalał i popełnił samobójstwo.

We wsi Pecheco uległa zatruciu cała ludność, wobec czego odkomendrowano tam kompanję sanitarjuszów wjskowych.

Przyczyną zatrucia jest, jak stwierdzono, domieszanie do mąki sproszkowanego ołowiu. W Murci aresztowano dwu młynarzy.

Osobliwy trans hipnotyczny

Jak krakowski „magik" zabawiał się w chiromantę

Na terenie Łodzi pojawił się niedawno grafolog-chiromanta, Artur Bonetti. Wynajął mieszkanie przy ul. Przejazd 12 i przy pomocy ulotek ściągał klientów na wróżby, przepowiednie i inne sztuki.

Przed dwoma dniami zgłosiła się panna Jadwiga S. do niego Bonetti chiromanta oświadczył urodziwej pannie, że może z całą dokładnością przedstawić jej przyszłość, lecz w tym celu musi wprowadzić ją w trans. Dał pannie S. jakiś narkotyk, a gdy wprowadził ją w stan półprzytomny, zniewolił poczem odstąpił swym dwum kolegom: Józefowi Stachlewskiemu i Mieczysławowi Nowakowi z Łodzi, którzy kolejno dokonali gwałtu na osobie ofiary.

Grafolog ulotnił się, natomiast wskutek zgłoszenia poszkodowanej, policja aresztowała Stachlewskiego i Nowaka. W śledztwie ustalono, że rzekomym Bonettim jest mieszkaniec Krakowa, Franciszek Jankowski, którego policja krakowska, po telefonicznem zleceniu, aresztowała.

Wszystkich trzech osadzono w więzieniu.

Nafta dla Włoch -- za złoto

Prezes związku producentów nafty w Rumunji, Osiceanu, zakomunikował ministrowi finansów, że eksport nafty do Włoch został wstrzymany. Dalsze transporty dostaw dla Włoch odbywać się będą mogły tylko wtedy, o ile rząd włoski zobowiąże się do zapłaty w złocie. Oświadczenie to złożył Osiceanu w imieniu wielkich koncernów angielskich i amerykańskich w Rumunji.

Rumuńskie czynniki miarodajne wyraziły zgodę na stanowisko producentów nafty. Rzecz oczywista, że o ile benzyna i nafta zostaną objęte sankcjami, eksport tych artykułów do Włoch będzie niemożliwy, nawet jeśliby Włochy płaciły złotem.

Ułatwienia dla rzemieślników polskich powracających z Francji

Obecna ciężka sytuacja naszego wychodźtwa we Francji skłoniła związek kupców i rzemieślników polskich we Francji do podjęcia starań o zapewnienie pełnych praw zawodowych dla rzemieślników na wypadek ich powrotu do kraju. Naskutek interwencji związku izb rzemieślniczych R. P. w Warszawie ministerjum przemysłu i handlu uznawać będzie świadectwa nauki rzemiosła, rozpoczętej po ukończeniu 18 roku życia we Francji, a ukończonej złożeniem odpowiedniego egzaminu przed zatwierdzoną komisją egzaminów mistrzowskich. Niezbędnym warunkiem jest odbycie trzyletniej pracy w charakterze czeladnika we Francji lub Polsce. Świadectwo takiej pracy dawać będzie zainteresowanym pełne prawo do uzyskania w Polsce karty rzemieślniczej.

Związek kupców i rzemieślników polskich we Francji zorganizował już komisje egzaminacyjne dla poszczególnych zawodów, a więc rzeźnicko - masarską, piekarsko - cukierniczą, krawiecką i fryzjerską. W skład komisyj wchodzą oprócz mistrzów rzemieślniczych przedstawiciele ambasady i konsulatu polskiego. W ten sposób dyplomy mistrzowskie wydane przez wydział egzaminacyjny przy związku kupców i rzemieślników polskich we Francji wać będą w Polsce takie same prawa, jakie przysługują rzemieślnikom - mistrzom

—oOo—

NOWY WZÓR LISTU PRZEWOZOWEGO.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych dondosi: Polskie Koleje Państwowe zamierzają wydać w najbliższym czasie nowy wzór listu przewozowego dla komunikacji wewnętrznej. W związku z tem zaleca się firmom prywatnym nie drukować większej ilości wspomnianych listów przewozowych własnego nakładu.

Chińskie sądy na terenie Ameryki

Nikt się nie dowie za co kogo sprzątnęli

Chińscy emigranci, zamieszkujący większe miasta Ameryki jak New York, Chicago lub San Francisco, tworzą rozległe dzielnice, niechętnie odwiedzane nawet przez policję. Większość chińczyków należy do sporej ilości tajnych organizacyj, zwanych Tongami.

Wzamian za pewne świadczenia Tong otacza opieką swych członków.

Solidarność tych organizacji jest tak olbrzymia, że za krzywdę lub zniewagę wyrządzoną jednemu z członków mścić się potrafi cały Tong. Nic też dziwnego, że ruchliwe dzielnice chińskie stają się terenami częstych utarczek między członkami tajnych organizacyj. W pewnej chwili ulice pustoszeją, kupcy pośpiesznie zamykają swoje sklepy, nieliczne grupki kryjące się we wnękach bram szepczą znaczące słowa „Tong war". Kilka strzałów, czasem błyśnie nóż i nadjeżdżające samochodem patrole policyjne znajdują parę trupów, jeżeli ich dotąd przyjaciele nie zdążyli sprzątnąć, a sprawcy z reguły pozostają nieznani. Pomimo aresztowań i niezbyt łagodnych metod policji amerykańskiej, nikt nie przyznaje się do winy i nigdy nawet śmiertelnie ranna ofiara nieporozumień między tajnemi organizacjami nie wyda swego przeciwnika. Nawet dalsze szczegółowe dochodzenia nie dają najmniejszego rezultatu.

Żaden chińczyk białemu człowiekowi, nawet najbardziej przyjaźnie dla niego usposobionemu, nie wyjawi powodu zatargu, ani tego, jacy członkowie jakiego Tongu brali w nim udział. To są ich „prywatne sprawy". Biada białemu, który nieopatrznie wtargnie na teren utarczki, napewno na drugi dzień policja znajdzie gdzieś na skraju dzielnicy trupa, bez żadnych papierów, czy innych śladów, mogących określić osobę zabitego.

Z kraju

Znak czasu

CZĘSTOCHOWA. **Właściciel domu i restauracji przy ul. Bór, Edward Gątkiewicz, pod wpływem zdenerwowania wywołanego trudnościami finansowemi i zajęciem wszystkich nieruchomości przez komornika zastrzelił z rewolweru dwoje swoich dzieci, 6-cioletnią córkę i 9-cioletniego syna, a następnie sam popełnił samobójstwo.**

Samobójstwo lekarza

KATOWICE. Wczorajszej nocy wracający do domu lekarz dr. Stanisław Tomiak zamieszkały w Katowicach (Gliwicka 9) zaniemógł na ulicy Nikołowskiej, upadł na ziemię i stracił przytomność, a po przewiezieniu do szpitala zmarł. Badania wykazały, że dr. Tomiak popełnił samobójstwo przez zażycie większej ilości strychniny, której działanie objawiło się dopiero na ulicy. Powodem samobójstwa była choroba przewlekła. Dr. Tomiak był lekarzem kolejowym i Teatru Polskiego w Katowicach.

Szkoła morska obniżyła opłaty

GDYNIA. Państwowa Szkoła Morska w Gdyni obniżyła opłaty za utrzymanie w internacie i na statkach o 200 zł. rocznie. Obniżona opłata na nowy rok wynosi tysiąc zł.

Oświadczenie min. oświaty

WARSZAWA. Kierownik Min. W. R. i O. P., prof. Chyliński odbył konferencje z rektorami wyższych uczelni. Postanowiono wykładów nie wznawiać aż do uspokojenia się młodzieży. Prof. Chyliński zapowiedział, że na wypadek powtórzenia się rozruchów po wznowieniu wykładów, musiałby skorzystać z art. 42 ustawy o szkołach akademickich, przewidującego zamknięcie uczelni. Pociąga to za sobą konieczność ponownego wpisywania się, lub utraty roku.

Czyżby poprawa na wsi?

BIAŁYSTOK. W Białymstoku w ostatnich dniach polepszyła się bardzo konjunktura w branży konfekcyjnej i ubrań zimowych. Kupcy i hurtownicy prawie całkowicie wyprzedali gotowe ubrania. Ponieważ nie spodziewali się tak nagłej poprawy, składy fabrykantów są również puste. Okazuje się, że ludność zwiększyła tak zakupy, czego nie notowano już od kilku lat.

—oOo—

Kolorowe dymy reklamowe

W Stanach Zjednoczonych przeprowadzane są obecnie badania nad preparatami chemicznemi, które nadawałyby się do wytwarzania dymów kolorowych przez samoloty dla celów reklamowych lub sygnalizacyjnych. W wyniku badań okazało się, że osiąga się rezultaty korzystne przez użycie barwników trifenylmetanowych, zmieszanych z estrami kwasu salicylowego. Mieszaninę tę rozpyloną wyrzuca silnik samolotu przez rurę wydmuchową. Gęstość dymu można spotęgować przez dodanie oleju do tej mieszaniny. Powstaje podobnie w ten sposób zieleń malachitowa, fjolet kryształowy itd.

Mówiący papier

Dwaj technicy sowieccy, po dłuższych pracach i doświadczeniach, skonstruowali aparaturę, przy pomocy której można na papierze światłoczułym, używanym do kopjowania rysunków, rejestrować i reprodukować dźwięki. Ze względów ekonomicznych wynalazek ten ma bardzo doniosłe znaczenie. Okazało się, że cena 100 metrów taśmy z utrwalonym na niej napisem dźwiękowym kalkuluje się nawet nieco taniej od płyty gramofonowej, przyczem trwałość papieru jest równie duża. Ze względu na ciągłość papieru na przestrzeni 100 metrów, można rejestrować nieprzerwanie dłuższe audycje, jak opery, odczyty, przemówienia itp. Na wąskiej stosunkowo taśmie można umieścić obok siebie około 8 rzędów zarejestrowanych napisów. Po utrwaleniu zaś dźwięków można reprodukować następne egzemplarze sposobem litograficznym. Z jednej taśmy da się otrzymać 3.000 reprodukcyj bez żadnych zniekształceń dźwięku. Zasada aparatu nadawczo - odbiorczego jest zbliżona do aparatury kina dźwiękowego. Taśmę naświetla się wąskim promieniem światła, który po odbiciu pada na komórkę fotoelektryczną, gdzie następuje przekształcenie efektu świetlnego na elektryczny, potem następuje wzmocnienie prądów, które następnie dostają się już do głośnika względnie słuchawki.

Eteryczne zaległości

Ubezpieczalnie społeczne opracowały zestawienia zaległości z tytułu składek ubezpieczeniowych na pierwsze półrocze 1935 r.

Zaległości te stanowią olbrzymią cyfrę 82.638.028 zł. Wobec zastosowania rozporządzenia o ulgach przy spłacie zaległości, przewidywanem jest, że blisko 90 proc. zaległości ulegnie zbonifikowaniu, względnie zaliczonych będzie na rachunek sum nieściągalnych. W ten sposób pozostanie do ściągnięcia zaledwie cyfra 10 milj. zł.

DONIOSŁE ZAGADNIENIE SUROWCÓW

Problem surowców, ten główny „spiritus movens“ wszystkich prawie podbojów kolonjalnych, stanowiący od wieków jedno z najistotniejszych zagadnień międzynarodowej polityki, w ciągu ostatnich kilku lat stał się znów czynnikiem niezwykle doniosłych wypadków w dziejach świata.

Wszystkie posunięcia Japonji na Dalekim Wschodzie, począwszy od września 1931 r., t. j. od chwili rozpoczęcia działań wojennych w celu oderwania Mandżurji od Chin, aż do chwili obecnej, oraz tocząca się od niedawna wojna Włoch z Abisynją, są głównie wyrazem chęci zdobycia terenów obfitujących w surowce. Zagadnienie przeludnienia, wysuwane przez te państwa, jako konieczność ekspansji terytorjalnej, w istocie rzeczy jest tylko przygrywką do zagadnienia surowców.

Mówiąc o surowcach, należy rozróżniać surowce „krajowe“, t. j. te, które znajdują się w granicach terytorjalnych poszczególnych państw, oraz surowce „kolonjalne“, t. j. te, któremi państwa rozporządzają w swych posiadłościach kolonjalnych. Spośród surowców kolonjalnych, odgrywających najważniejszą rolę na międzynarodowych rynkach, należy wymienić przedewszystkiem następujące: kauczuk, juta, bawełna, wełna, cyna, złoto, ołów, kakao, koprę i t. d.

W stanie posiadania surowców, bez rozróżnienia podziału na surowce „kolonjalne“ i „krajowe“, pierwsze miejsce przypada Imperjum Brytyjskiemu, zajmującemu 27 proc. powierzchni kuli ziemskiej. Anglja wraz ze swemi posiadłościami, dominjami i kolonjami — rozporządza w przeszło 50 proc. następującemi surowcami oraz artykułami rolnemi: kakao, oliwą, wełną, jutą, kauczukiem, niklem, złotem; w przeszło 30 proc. — manganem, chromem, cynkiem, ołowiem i cyną; w przeszło 20 proc. — pszenicą, koprą, bawełną, węglem i miedzią i w około 20 proc. — srebrem. Francja zajmuje 9 proc. powierzchni kuli ziemskiej. Stany Zjednoczone A. P. 7 proc. powierzchni kuli ziemskiej. Związek S. R. R. — 16 proc. powierzchni kuli ziemskiej, Holandja — 2 proc.

Wśród pozostałych państw świata, zajmujących 53 proc. powierzchni kuli ziemskiej, Belgja, Hiszpanja, Portugalja i Japonja stanowią państwa kolonjalne, reszta — to państwa bez kolonij.

Stan posiadania najważniejszych surowców i zbóż w tych państwach wyrażają następujące cyfry (w procentach ogólnej produkcji światowej): pszenica — Argentyna 5.9 proc., Włochy 6.2 proc., Niemcy 4.3 proc., Polska 1.8 proc.; jęczmień — Niemcy, Francja, Polska, Hiszpanja i Czechosłowacja razem 25.4 proc; soja — Mandżurja 76.7 proc.; oleje roślinne — Europa 50 proc.; kawa — Brazylja 72.7 proc.; węgiel brunatny — Niemcy 77.9 proc.; miedź — Europa 12.3 proc.; Chili i Peru — 17.8 proc., Meksyk — 3.7 proc., Japonja — 6.6 proc., Kongo belg. 6.3 proc.; cyna — Boliwja 19 proc.; ołów — Meksyk 10 proc., Niemcy, Hiszpanja, Jugosławja 16.1 proc.; cynk — Europa 25 procent, z czego Niemcy 9 proc.; sole potasowe — Niemcy 63.8 proc.; srebro — Meksyk, Boliwja, Peru, Japonja 50 proc.

Jak wynika z powyższych zestawień, dużo jest państw, pozbawianych najważniejszych surowców. **Dotyczy to zwłaszcza państw bez kolonij, to też istota rozwiązania zagadnienia surowców tkwi w stworzeniu równowagi pomiędzy państwami, posiadającemi kolonje, a państwami pozbawionemi kolonij, czyli w stworzeniu możliwości swobodnego dostępu do surowców światowych. Możliwość tę może zapewnić jedynie zagwarantowanie przez państw kolonjalne słusznego i sprawiedliwego rozdziału surowców pomiędzy państwa, pozbawione kolonij.**

M. D.



Orszak dzieci abisyńskich, witający zwycięskie wojska włoskie, wkraczające do Makalle.

Uczony samouk

„Vreme“, pismo jugosłowiańskie donosi, że w miejscowości Sikirenko żyje 31-letni rolnik Ilja Lubic, niezwykle utalentowany. Mając lat 16 zbudował zegar z drzewa, który do dnia dzisiejszego znakomicie chodzi. Następnie zbudował maszynę do pisania również z drzewa. Sam się nauczył pisać i czytać. Dzisiaj włada poprawnie językiem niemieckim, francuskim oraz esperanto.

Kiedy my się głowimy jak podzielić bochenek chleba...
ekstrawagancje indyjskich maharadżów mają swój stały ciąg

Roterdam, Londyn, Bruksela, Monachjum. Dziś tu, w tem mieście, jutro znowu gdzieindziej, w innem. Po całej Europie wędruje teraz maharadża z Jaipuru w poszukiwaniu... mebli.

Maharadża Jaipuru jest władcą największego państwa centralnych Indyj, ma on dwa i pół miljona poddanych i jest właścicielem bogatej kolekcji klejnotów bezcennej wprost wartości.

Ten najbogatszy może władca zbudował sobie niedawno kosztem dziewięciu miljonów funtów sterlingów wspaniały pałac. Pałac jest już zupełnie gotowy, trzeba go tylko teraz gruntownie umeblować i tem się właśnie tłumaczy obecna podróż maharadży.

Pałac zbudowany jest z białego marmuru i utrzymany jest cały w stylu najnowocześniejszej architektury, nie zgadzającej się zupełnie ze stylem starych indyjskich budowli.

To, że ta pogoń za meblami nie jest rzeczą najłatwiejszą, uświadomić sobie można, kiedy pomyśli się, że **pusty dotychczas jeszcze pałac składa się właściwie z czterystu pokojów, do których prowadzą tysiące drzwi i z których wyjrzeć można na świat przez cztery tysiące okien**

Najmniej zmartwienia przysparzają maharadży olbrzymie kuchnie pałacowe. Kuchnie te są urządzone według najnowszych wymagań techniki i higjeny i całkowicie są zelektryfikowene.

Marmurowy pałac maharadży świeci więc narazie pustkami, chodziaż od chwili wykończenia nosi nazwę „Bawy pros sada“, co znaczy: „dar niebios“

Geneza tej nazwy jest bardzo prosta. Genealogja rodu maharadżów Jaipuru wywodzi się w prostej linji od Boga słońca, nic więc dziwnego, że pałac tego władcy nazwany został darem niebios.

Narazie nie ma jeszcze maharadża kompletu wszystkich mebli, ale w porcie Liverpoolu stoi już jego ogromny okręt, na który będzie on ładował zakupione meble

Ile to wszystko będzie kosztowało, wiedzą narazie tylko... bogowie, później wiedzieć o tem będzie tylko sam maharadża, handlarze mebli i właściciele starych zamków, którzy zostaną uszczęśliwioni wizytą maharadzy i... jego czekiem.

Tętno chwili

PRZED PANAZJATYCKIEM IMPERJUM.

Europa zajęta konfliktem abisyńskim, nie zwraca większej uwagi na dziejowej doniosłości wypadki na Dalekim Wschodzie. Śledzą je natomiast z najwyższą uwagą w Moskwie i w Londynie.

Perspektywy powstania olbrzymiej pan-azjatyckiej potęgi pod kierownictwem Japonji zagrażają w najbardziej dramatyczny sposób podstawom interesów angielskich w Azji. By z należytą siłą przeciwstawić się rosnącej ekspansji japońskiej, musiałaby Anglja mieć spokój w Europie, zabezpieczoną drogę śródziemno-morską i porozumienie z Ameryką albo Rosją...

Kto wie, czy w obliczu tych zagadnień polityka angielska nie zdecyduje się na jakieś kompromisowe załatwienie sporu abisyńskiego, aby w ten sposób, coprędzej odzyskać swobodę ruchów w zakresie wielkiej polityki na Pacyfiku i w Azji?

(Goniec Warszawski)

GOSPODARKA ŚLĄSKA.

Województwo Śląskie jest solą w oku dla małych i zazdrosnych polityków. Nie widzi się tego olbrzymiego wysiłku, jaki został włożony w administrowanie Śląskiem, zwłaszcza w okresie ostatniego dziesięciolecia rządów obecnego wojewody dr. Michała Grażyńskiego. Właśnie te rządy zasługiwałyby na osobne i gruntowne studjum.

Umieją one godzić sprężystą władzę z samorządedm obywatelskim. Kto wie, czy nie na tej „linji administracyjnej“ leży przyszłość państwa polskiego. Jeśli ktoś nie ma czasu, czy ochoty na studjowanie całego dziesięciolecia rządów wojewody Grażyńskiego niech poprzestanie tylko na przestudjowaniu programowych mów budżetowych, wygłaszanych z okazji przedkładania sejmowi śląskiemu preliminarza. — Mowy te są klasycznym przykładem., jak należy prowadzić politykę samorządową w ramach polityki państwowej, i jakie korzyści daje planowa i konsekwentna gospodarka samorządu, sharmonizowana z interesem państwa.

Nie wszystkie programy budżetowe mogą się poszczycić taką ciągłością i konsekwencją, no i — takiemi rezultatami.

(Polska Zachodnia).

Strajk protestacyjny
w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska

Jak to już wczoraj donosiliśmy, w Katowicach odbył się kongres radców załogowych, zrzeszonych w trzech największych organizacjach zawodowych robotniczych: ZZZ., CZG. i ZZP. Uchwały tego kongresu są ważne dla sfer robotniczych całego Zagłębia Dąbrowskiego, dlatego też obszernie dziś podajemy przebieg obrad kongresu.

Jako pierwszy zabrał głos referent poseł Kapuściński, który złożył sprawozdanie z dotychczasowej akcji komisji międzyzwiązkowej, prowadzonej w kierunku zrealizowania postulatów świata pracy.

Poseł Kapuściński stwierdził przedewszystkiem, że dwumiesięczna akcja o zasadniczy i najważniejszy postulat — skrócenie czasu pracy w przemyśle górniczo - hutniczym bez obniżki zarobków dziennych, — nie posunęła się ani o krok naprzód wobec zdecydowanie negatywnego stanowiska przemysłowców, którzy w toku obrad parytetycznej komisji do badania czasu pracy, uznali skrócenie czasu pracy w przemyśle górniczo - hutniczym do 6-ciu godzin dziennie z pozostawieniem dotychczasowych płac za niemożliwe do zrealizowania.

Dalej w przemówieniu swem poseł Kapuściński wyjaśnił że częściowo tylko został załatwiony jeden postulat, mianowicie zabezpieczenie finansowych podstaw spółki brackiej.

Natomiast drugi postulat w sprawie urlopów załatwiony został jedynie w ramach obowiązującej ustawy i orzeczenia polubownego, nie został natomiast uwzględniony postulat natury zasadniczej o nowelizacji ustawy o urlopach w kierunku przywrócenia pełnego dniówkowego wynagrodzenia za każdy dzień urlopu oraz w kierunku przywrócenia zasady, że płatne są wszystkie dni urlopu, nie wyłączając niedziel i świąt.

W końcu mówca zaznaczył, że związki zawodowe stoją zdecydowanie przy swych postulatach i o realizację ich będą prowadzić stanowczą walkę.

Jako następny referent omówił sprawę spółki brackiej poseł Kot stwierdzając, że na rok 1936-y sprawa ta została ostatecznie załatwiona, zaś w ciągu tego czasu prowadzona będzie dalsza akcja o uszanowanie tej instytucji na dalsze lata.

W końcu zabrał głos poseł Stańczyk, który już na wstępie wykazał konieczność proklamowania w całym przemyśle górniczo - hutniczym powszechnego strajku protestacyjnego, któryby objął Zagłębia Górnośląskie, Dąbrowskie i Krakowskie.

Narazie strajk ten będzie potraktowany jako ostrzeżenie pod adresem przemysłowców, ażeby skłonić ich do załatwienia w czasie do 1 stycznia 1936 r sprawy skrócenia czasu pracy, oraz postulatów robotniczych, uchwalonych przez poprzednie kongresy. Po tym terminie górnicy i hutnicy przystąpią do strajku, nieograniczonego w czasie, aby zmusić przemysłowców do uwzględnienia słusznych postulatów świata pracy.

Poseł Stańczyk podkreślił nadto, że przemysłowcy, opierając się załatwieniu tej sprawy, mają na celu tylko interes osobisty, przyczem interes ten nie idzie po linji interesu państwa i życia gospodarczego w Polsce.

Zapatrzeni we własny egoistyczny interes, przemysłowcy nie mają zrozumienia dla potrzeb klasy robotniczej, a zatem i dla państwa, wobec czego trzeba ich zmusić, ażeby interes społeczny miał dla nich przynajmniej znaczenie równorzędne z interesem własnym.

Wkońcu rozwinęła się dyskusja, którą cechowało całkowicie zdecydowanie wszystkich mówców. Po dyskusji powzięto rezolucję, w której kongres uchwalił co następuje:

1) Na znak protestu przeciwko lekceważeniu przez przemysłowców wysuniętego przez robotników żądania skrócenia czasu pracy do 6-ciu godzin dziennie bez obniżki zarobków oraz celem zadokumentowania solidarności i zdecydowanej woli górników i hutników do doprowadzenia podjętej walki do zwycięskiego końca, — **kongres proklamuje powszechny 3-dniowy strajk protestacyjny w całym przemyśle górniczo hutniczym w dn. 25, 26 i 27 listopada rb. Kongres wzywa robotników wszystkich kopalń i hut wszystkich trzech Zagłębi: Śląskiego, Dąbrowskiego i Krakowskiego, do solidarnego poparcia żądań 3-dniowym powszechnym strajkiem protestacyjnym.**

2) Gdyby w ciągu grudnia rb. realizacja postulatu skrócenia czasu pracy nie posunęła się naprzód i opór przemysłowców nie został przełamany, kongres upoważnia międzyzwiązkową komisję do odwołania się do ogółu robotników o podjęcie walki strajkowej w przemyśle górniczo - hutniczym aż do zwycięstwa.

ROBOTNICY ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO PRZYŁĄCZAJĄ SIĘ DO STRAJKU

Wczoraj w Sosnowcu odbyło się posiedzenie okręgowego komitetu CZG. Zagłębia Dąbrowskiego, pod przewodnictwem sekretarza p. Bielnika.

Na posiedzeniu uchwalono solidarnie przystąpić do strajku protestacyjnego, który rozpocznie się w dniu 25 bm. Komitet jednocześnie omówił szczegółowo techniczną stronę przygotowania akcji strajkowej.

Co słychać z bankiem Zagłębia?
Dlaczego utknęła na martwym punkcie sprawa powołania do życia miejskiej kasy oszczędności w Sosnowcu

Przed kilku dniami odbyła się w sądzie apelacyjnym w Warszawie sprawa przeciwko defraudantom z banku Zagłębia. Sąd apelacyjny, aczkolwiek zmniejszył kary Wieczorkowi i Rzuchowskiemu, to jednak należycie ukarał tych, którzy okradli liczne rzesze drobnych ciułaczy i całkowicie pogrzebali instytucję, która miała jaknajlepsze widoki rozwoju.

W swoim czasie, dla ratowania banku Zagłębia, utworzył się z pośród wierzycieli banku specjalny komitet, który miał za zadanie przeprowadzenie pertraktacyj i układów z głównymi wierzycielami i uratowanie przed licytacji gmach banku przy ulicy Małachowskiego. Komitet ten miał wejść w porozumienie z zarządem miasta Sosnowca, gdzie powstała koncepcja powołania do życia miejskiej kasy komunalnej, którąby znów ze swej strony przejęła zobowiązania banku Zagłębia na majątek banku, głównie zaś gmach banku przy ulicy Małachowskiego.

Spoczątku wszystko zapowiadało się jaknajlepiej i zdawało się, że miasto na miejsce nieistniejącego dziś banku Zagłębia otrzyma nową instytucję, opartą na trwałych podstawach finansowych i na autorytecie oraz gwarancji samorządu miasta Sosnowca.

Niestety jednak, od dłuższego czasu sprawa ta jakoś ucichła i nic nie słychać ani o zabiegach komitetu, ani też o poczynaniach zarządu miasta w kierunku powołania do życia miejskiej kasy oszczędności. A szkoda wielka.

Na terenie naszego miasta tego rodzaju instytucje, jak miejska kasa oszczędności jest bardzo potrzebna i miałaby ona do spełnienia bardzo wdzięczne zadanie, przedewszystkiem, jeśli chodzi o nasze rzemiosło i drobne kupiectwo.

Wiadomą jest bowiem rzeczą, że poważniejsze banki na terenie Sosnowca nie chcą się bawić „drobnemi tranzakcjami" i rzemieślnikami, czy też kupcami. To też ludzi ci nie mają dostępu do tych instytucyj i szukać muszą innych dróg, tracąc na tych operacjach bardzo wiele.

Do Redakcji naszej napływają stale listy z zapytaniem, co słychać z bankiem Zagębia i dlaczego utknęła na martwym punkcie sprawa powołania do życia miejskiej kasy oszczędności.

Spodziewać się należy, że zarząd miasta zajmie się tą sprawą bardziej energicznie.

Leży to w interesie zarówno miasta, jak i jego mieszkańców.

Komitet funduszu pracy w Dąbrowie

W sali rady miejskiej magistratu w Dąbrowie odbyło się onegdaj organizacyjne zebranie komitetu funduszu pracy. Przewodniczył zebraniu wiceprezedent Trzęsimiech, sekretarzował inż. Jackiewicz.

W zebraniu wzięli również udział delegat wojewódzkiego funduszu pracy w Kielcach p. J. Lengas i kierownik ekspozytury funduszu pracy w Sosnowcu p. Majer.

Po zagajeniu zebrania przez wicepr. Trzęsimiecha, dłuższe sprawozdanie z przeprowadzonej akcji wojew. komitetu funduszu pracy referował delegat Lengas. Drugie sprawozdanie omawiające działalność miejskiego biura funduszu pracy referował wicepr. Trzęsimiech.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierało głos kilka osób, wyjaśnień zaś udzielali delegat Lengas i kier. Majer. Następnie po uchwaleniu regulaminu komitetu odbyły się wybory władz komitetu oraz powołano do życia kilka sekcyj.

Przewodniczącym komitetu wykonawczego wybrano wicepr Trzęsimiecha, wiceprzewodniczącym prof. W. Kuźniaka.

Przewodniczącym sekcji zbiórkowej wybrano inż. Jackiewicza, zastępcą inż. Kawę, przewodniczącym sekcji kulturalno - oświatowej p. Berbecką, zastępcą p. Domagałę, przew. sekcji kwalifikacyjno rejestracyjnej ławnika Szarego, zastępcę p. Wolskiego, przewodniczącym sekcji podstaw samodzielnej egzystencji dyr. Jankowski, zast. p. Woźniak, przewodniczącym sekcji pomocy doraźnej p. Burski, zast. p. Puchrowicz.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: mec. Morgulec, radca J. Bem i dyr. Walewski

W skład komitetu wykonawczego wchodzi również kierownik eksp. funduszu pracy w Sosnowcu p. Majer.

KRONIKA

Sobota 23 Listopad	Dziś: Klemensa, Lukrecji M. Jutro: Św., Jana od Krzyża W. Wschód słońca: 7.13 Zachód słońca. 3.31

RADJO

WARSZAWA

Sobota, 23 listopada.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert. 13.00 Koncert zespołu harmonistów. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Przerwa. 14.30 Muzyka lekka z płyt. 15.00 Odczytanie fragmentu z powieści. 15.15 Nasz handel morski. 15.20 Przegląd giełdowy. 15,30 Koncert. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Utwory na cytrę. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 W Piaskach Krutyńskich—reportaż z Prus Wschodnich. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 Świat naszych zwierząt — pogadanka. 17.50 Nasze miasta i miasteczka: Rawa i szubrawcy — pogadanka. 18.00 Teatr Wyobraźni: Słuchowisko dla dzieci pt. „Yo-ho-ho". 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 Pogadanka społeczna. 18.45 Mało znane utwory nowoczesne. 19.00 Przegląd wydawnictw rolniczych. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe lokalne. 19.40 Wiadomości sportowe ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert solistów. 20,45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy: „Wieś polska w twórczości Stanisława Moniuszki". 21.30 Humor regjonalny. 22.00 Koncert orkiestry P. R. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej. 23.05 Spacer po Europie — retransm. z rozgłośni europejskich.

KATOWICE.

Sobota, 23 listopada.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj. 8.00 Transmisja z Warszawy. 8.10 Przerwa. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 12.03 Transmisja z Warszawy. 13.30 Lekcja języka polskiego. 13.45 Melodje ludowe i żołnierskie. 14.30 Piosenki z płyt. 15.00 Transmisja z Warszawy. 15.20 Wiadomości bieżące. 15.22 Życie art. i kult. Śląska. 15.30 Transmisja z Warszawy. 18.30 Skrzynka cioci Heli dla dzieci. 18.45 Koncert reklam. 19.00 O muzeum śląskiej pieśni ludowej — pogadanka. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Przegląd prasy. 19.35 Lokalne wiadomości sportowe. 19.40 Transm. z Warszawy.

ŻÓŁWIE CHRONIONE. NIE WOLNO ICH ŁOWIĆ.

Rozporządzeniem ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego (Dz. Ust. Nr. 80) uznano na całym obszarze państwa żółwie za gatunek chroniony, czyli nie wolno żółwi zabijać, łowić, podbierać lub niszczyć jaj. Minister może zezwolić na łowienie żółwi dla celów naukowych, dydaktycznych lub hodowlanych

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 8.30 wieczorem premjera świetnej komedji G. B. Shaw'a p. t. „Nigdy nic nie wiadomo".

Dotychczasowe powodzenie komedji Shaw'a, skłoniło kierownictwo teatru do wystawienia tej interesującej i zabawnej sztuki, w której obok zagadnień społecznych, poglądów na stosunek rodziców do dzieci, Shaw starym zwyczajem wypuszcza raz po raz rakiety swoich paradoksów, zarówno słownych, jak i sytaucyjnych.

W komedji tej udział biorą pp.: Arciszewska, Gołaszewska, Królikowska oraz pp.: Erwan, Fertner (świeżo pozyskany komik scen lwowskich i poznańskich), Iwański, Gołaszewski, Łuczkowski i Sawicki.— Reżyseruje sztukę dyr. J. Gołaszewski.

Jutro o godz. 4.30 popołudniu, cieszący się niezwykłem powodzeniem „Klub kawalerów" z pp.: Arciszewską, Grzymalanką, Karasińską, Iwańskim, Krotke i Sawickim

Wieczorem o godzinie 8.30 powtórzenie premjery, doskonałej komedji G.B. Shaw'a pt. „Ngdy nic nie wiadomo".

——o()o——

— **Koło elektro - mechaników państwowej szkoły górniczej i hutniczej w Dąbrowie** wzywa wszystkich niżej wymienionych absolwentów wydziału elektro - mechanicznego, którzy dotychczas nie uregulowali swych zobowiązań o przesłanie należności do dnia 15 grudnia br. pp.: Faryna Wacław 5 zł., Jędrzejczyk Czesław 18.65 zł., Omitański Władysław 5 zł., Lech Władysław 31 zł., Makuch Józef 45 zł., Hawel Stanisław 65 zł., Giel Edward 50 zł., Zapart Władysław 55 zł., Kozłowski Slwester 40 zł., Urbanik Stanisław 10 zł., Bożedaj Wacław 30 zł., Wójcik Mieczysław 20 zł., Kowalski Stanisław 5 zł., Fiedorczuk Włodzimierz 50 zł., Zawadzki Roman 12 zł., Jaskulski Mieczysław 60 zł., Gabryś Bronisław 25 zł., Jaros Edward 50 zł., Smogór Edmund 20 zł.

— **Zbiórka alarmowa hufca sosnowieckiego.** Jutro o godz. 10.45 przed ratuszem odłędzie się zbiórka alarmowa hufca sosnowieckiego, celem powitania wielkiego pioniera żeglarstwa, kapitana pierwszego statku związku harcerstwa polskiego generała Marjusza Zaruskiego.

— **Poranek.** Koło przyjaciół przy 41 Z. D. H. przy gimn. im. Bol. Prusa w Sosnowcu urządza dnia 24 bm. poranek, z następującym programem: 1) „Sequoia", 2) Abisynja w ogniu wojny — interesujący reportaż z wojny włosko abisyńskiej. Początek seansów: I-szy o godz. 10.30, drugi o godz. 12.15,

— **Rada powiatowa rodziny rezerwistów w Sosnowcu,** mając na uwadze najaktualniejszą pracę społeczną, to jest wychowanie przyszłych obywateli, w przedszkolach i chcąc w miarę możności dożywiać dziatwę biedniejszych rodziców — urządza w niedzielę, dnia 24 bm w lokalu kina „Palace" o godz. 11 przed południem poranek - akademję dla dorosłych i młodzieży pod nazwą „Uroczysty poranek ku uczczeniu 21-ej rocznicy bitwy pod Krzywopłotami".

Program poranku jest urozmaicony i starannie opracowany, przyczem film „Ułani, Ułani.." z Walterem, Dymszą i Krukowskim jest doskonały i można go nawet kilkakrotnie oglądać bez znudzenia.

— **Doroczne zgromadzenie polskiego związku zachodniego w Będzinie.** Doroczne zgromadzenie członków obwodu będzińskiego polskiego związku zachodniego, cd będziei sę w dniu 3 grudnia br o godzinie 18.30 w gmachu starostwa powiatowego w Będzinie (sala posiedzeń).

Na porządku dziennym są sprawy następujące: zagajenie, wybór prezydjum walnego doroczne zgromadzenia, odczytanie protokułu z poprzedniego dorocznego zgromadzenia, sprawozdanie zarządu: z działalności, rachunkowe, komisji rewizyjnej, wybory zarządu obwodowego i wolne wnioski.

— **Kółko rolnicze w Strzemieszycach Wielkich** urządza jutro o godz. 14.30 w lokalu własnym (Węgroda 2) odczyt pt. „Racjonalne żywienie bydła zimą". Jednocześnie zarząd kółka rolniczego podaje do wiadomości, że lokal kółka rolniczego jest otwarty codziennie od godziny 18 do 21. W niedzele i święta od 15-ej.

120 tysięcy złotych strat poniósł skarb państwa

Przeszło 9 tysięcy litrów wywieziono potajemnie z rafinerji będzińskiej

W procesie o nadużycia w rafinerji będzińskiej zeznawał wczoraj główny świadek oskarżenia Józef Obarek. Zeznania jego obciążają wszystkich oskarżonych.

Obarek był rektyfikatorem w będzińskiej rafinerji i prócz pracy technicznej przy rektyfikacji spirytusu sprawował także pewne funkcje administracyjne. W 1930 roku Obarek począł stwierdzać poważne braki spirytusu w magazynie rektyfikacji. Nasunęło mu to przypuszczenie, że spirytus był rozkradany przez spółwłaściciel. rafinerji nietylko w drobnych ilościach, ale musiał być także przez nich wywożony z rafinerji na większą skalę. Obarek postawił sobie za zadanie wykryć sposób w jaki właściciele rektyfikacji, Federowie, dopuszczali się nadużyć i w tym celu począł skrzętnie notować wszystkie transporty spirytusu, wywożonego z rafinerji i obserwować Federów.

Wyniki nie dały na siebie długo czekać. Obarek przekonał się wkrótce, iż spirytus wywożony był niejednokrotnie beczkami po kilkaset litrów na raz, a że wywożony był nielegalnie, miał możność — jak twierdzi — to sprawdzić. Zdaniem Obarka spirytus wydawany był dwukrotnie na jedno i to samo świadectwo przewozowe.

Chcąc mieć przeciwko Federom niezbite dowody, Obarek wtajemniczył w tę sprawę ślusarza rafinerji Gacka i wspólnie z nim prowadził odpowiednie notatki, które złożone zostały sądowi. Ogółem według obliczeń Obarka i Gacka wywieziono nielegalnie z rafinerji ponad 9000 litrów spirytusu, przez co skarb państwa poniósł szkodę na kwotę około 120 tys. zl.

Z zeznań Obarka widać, że nie pozostawał on z Federami w zbyt dobrych stosunkach. Federowie zorjentowali się, iż są śledzeni i poczęli się Obarka wystrzegać. W chwili kiedy zamierzali wysłać nielegalny transport spirytusu, zapraszali Obarka do swego mieszkania i aby odwrócić jego uwagę od tego, co się dzieje w magazynie rafinerji, zabawiali go rozmową, grą w szachy itp.

W toku zeznań Obarka poruszona została kwestja 4.500 zł. które Obarek miał jakoby dostać od Federów za „milczenie". Obarek twierdzi, że kwotę tę otrzymał, zresztą w wekslach tytułem zaległego wynagrodzenia za pracę.

Zeznanie Obarka trwało cały dzień do późnego wieczora. Wywarło one wielkie wrażenie zwłaszcza, że Obarek zeznawał pewnie powołując się na dokumenty i księgi rektyfikacji, znajdujące się w dowodach rzeczowych. Sprawa posuwa się naprzód w wolnem tempie ze względu na zawiły materjał dowodowy oraz wielką ilość wezwanych świadków oskarżenia i obrony oraz biegłych.

Proces potrwa przypuszczalnie do końca miesiąca.

Kopalnia „Lipno" w Łagiszy uruchomiona

Po ukończeniu robót odwadniających w dniu wczorajszym uruchomiona została kopalnia „Lipno" w Łagiszy

Na pierwszej zmianie zatrudniono 18 robotników. Narazie dzierżawcy kopalni zamierzają zatrudnić tylko 30 robotników.

Część robotników nie chcę przystąpić do pracy przed uregulowaniem sprawy wypłat zaległości.

W tej sprawie odbyć się ma w dniu 26 bm. konferencja w inspektoracie pracy w Sosnowcu.

REDUKCJE W HUCIE KATARZYNA W SOSNOWCU

Dyrekcja huty „Katarzyna" w Sosnowcu zamierza zredukować znaczną liczbę robotników, zatrudnionych w oddziale walcowni. Redukcje odbywać się mają partjami, przyczem ogółem w dniu 31 grudnia pracę straci około 340 robotników. Powodem redukcji jest brak zamówień.

PRZECIWKO PRZEDSIĘBIORCOM KOPALNIANYM.

W ostatnich czasach przemysłowcy w Zagłębiu wydzierżawiają masowo roboty przedsiębiorcom, celem uchylenia się od dotrzymywania umów zbiorowych.

W związku z tem sekretarjat CZG, interwenjował w inspektoracie pracy, domagając się, aby w razie dzierżawienia robót przedsiębiorcom przestrzegano warunki pracy i płac zawarte w umowie zbiorowej.

Trzej robotnicy omal nie zostali zatruci

gazem w hucie „Katarzyna" w Sosnowcu

Onegdaj około godziny 1.30 popołudniu w hucie „Katarzyna" w Sosnowcu wydarzył się tragiczny wypadek który tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie zakończył się śmiercią trzech robotników.

Do poczekalni obok wielkiego pieca przystąpiło trzech robotników: Bogusław Grondek, Wincenty Szkutnik i Ignacy Rydzek, celem przebrania się i chwilowego odpoczynku.

Do poczekalni począł się przedostawać gaz z wielkiego pieca i robotnicy ulegli zatruciu.

Wypadek spostrzeżono jednak w porę i zatrutych robotników przewieziono do ambulatorjum ubezpieczalni przy ul. Staszica w Sosnowcu.

Szkutnik i Rydzek po zabiegu lekarskim odzyskali całkowicie przytomność i powrócili do pracy, zaś Grondek w stanie niezagrażającym życiu przewieziony został do szpitala ubezpieczalni społecznej.

Z walnego zebrania polskiego białego krzyża w Będzinie

Pod przewodnictwem dowódcy 23 p. a. l. płk. Gorczyńskiego odbyło się onegdaj w gmachu starostwa w Będzinie walne, doroczne zebranie członków polskiego białego krzyża.

Sprawozdanie z działalności zarządu PBK. referowała prezeska starościna Boxowa, sprawy finansowe p. Fr. Nowara i komisji rewizyjnej insp. Świętochorski.

Celem i zadaniem polskiego białego krzyża jest organizowanie i prowadzenie pracy kulturalno oświatowej wśród wojska. Do PBK. należy też prowadzenie widowisk żołnierskich, chórów, które dają wiele radości i zadowolenia po pracowicie spędzonym dniu

Żołnierze 23 p. a. l. w Będzinie mają swoją świetlicę, w której staraniem PBK. urządzane są różne imprezy, pagadanki itp. Wielu żołnierzy uczy się również czytać, pisać

Nie jeden żołnierz po powrocie z wojska do swej wsi rodzinnej staje się tam niejako pionierem kultury wśród swego otoczenia. Są oni inicjatorami przedstawień amatorskich, organizują czytelnie itp.

Na czele PBK. w Będzinie stoi starościna Boxowa, pozatem w skład zarządu wchodzą pp.: płk. Gorczyński, hr. Sągajłło, insp: Luchowiec, dyr. Rogójski, prez. Izydorczyk, sekr. F. Nowara, p. Skowron i dyr. St. Gadomski.

Komisja rewizyjna: dr. Grątkowski, por. Lachara i insp. Świętochowski Delegatomi na zjazd okręgowy i naczelny zostali wybrani starościna E. Boxowa i dyr Rogójski.

Świętokradztwo w kościele Bolesławskim

pod Olkuszem

W nocy z czwartku na piątek dokonano świętokradztwa w kościele parafjalnym w Bolesławiu pod Olkuszem.

Łupem złodziei padły: monstrancja srebrno pozłacana, 4 kielichy złote, 2 kielichy srebrne pozłacane wewnątrz, 3 kielichy metalowe pozłacane wewnątrz, puszka z komunikantami, 2 puszki metalowe pozłacane, 2 ampułki, 2 tacki srebrne, 9 wotów (7 serc srebrnych, 1 serce złote i 1 krzyżyk złoty).

Ogólne straty wynoszą zgóry 4 tys. złotych.

Komunikanty świętokradzcy porozsypywali po ołtarzu, a wino, znajdujące się w kielichach, wypili.

Na miejsce kradzieży przybył z psem policyjnym „Ira" jeden z przodowników wydz. śledczego z Sosnowca

Dochodzenie w dalszym ciągu trwa

Świętokradzcy dostali się do kościoła przy pomocy wyłamania drzwi łomem żelaznym.

KOMISARYCZNY PREZES GMINY ŻYDOWSKIEJ W SOSNOWCU ZŁOŻYŁ DYMISJĘ.

W społeczeństwie żydowskiem w Sosnowcu trwają od dłuższego już czasu walki wewnętrznie. Pewne odłamy atakują komisarycznego prezesa gminy żydowskiej w Sosnowcu p. Tencera. —

Onegdaj komisarz Tencer podał się do dymisji, naskutek ciągłych ataków na jego osobę.

Dymisja ta nie została jednak przyjęta i p. Tencer nadal pozostaje na stanowisku komisarza gminy żydowskiej

——"o"——

— **Odczyt w Sosnowcu.** Dziś o godz. 18.30 w świetlicy związku rezerwistów przy ul. Dębowej 26 w Sosnowcu zostanie wygłoszony aktualny odczyt pt. „Zatarg włosko - abisyński". Po odczycie o godz. 19.30 odłędzie się próba komedji „Jego Kapralska Mość", zaś w niedzielę o godz. 16.30 w sali „Kuźnicy" przy ul. Strzeleckiej odbędzie się przedstawienie.

— **Turniej szachowy o mistrzostwo Czeladzi.** Dnia 15 grudnia br. w lokalu domu ludowego na Saturnie rozpoczną się rozgrywki turnieju szachowego o indywidualne mistrzostwo m. Czeladzi. Zgłoszenia przyjmuje p. Bol. Piątkowski codziennie do 5 grudnia br., w lokalu domu ludowego Na miejscu regulamin i bliższe informacje.

* * *

Organizatorzy drużynowego turnieju o mistrzostwo Czeladzi proszą o wyjaśnienie, iż według ostatecznej klasyfikacji wicemistrzostwo zdobyła drużyna harcerska z Saturna, a nie z Sosnowca.

— **Proces magistratu m. Czeladzi.** W środę odbędzie się ciekawa sprawa sądowa w Czeladzi o postawienie nieprawdziwych zarzutów urzędnikom magistratu czeladzkiego pp. Wyględaczowi i Kusińskiemu przez b. funkcjonarjusza policji p. Michała Bubla z Czeladzi.

W czasie urzędowania p. Bubel zarzucił wspomnianym urzędnikom, iż wyłudził od niego podpis, na podstawie którego bank gospodarstwa krajowego odmówił mu pożyczki.

W trosce o los miasta i bezrobotnych

Z obrad rady miejskiej w Zawierciu

Pod przewodnictwem prezydenta Szczodrowskiego odbyło się onegdaj plenarne posiedzenie rady miejskiej, którego porządek dzienny obejmował cały szereg spraw natury samorządowo - gospodarczej.

Po przyjęciu protokułów z ostatnich posiedzeń, przystąpiono do rozpatrywania wniosków komisji finansowo - gospodarczej w przedmiocie poboru w roku 1936—7 na rzecz gminy m. Zawiercia dodatków do podatków państwowych. Prawie bez dyskusji uchwalono dodatki do państwowego podatku gruntowego, do procentowych opłat stemplowych od aktów notarjalnych, opłat od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, państwowego podatku przemysłowego, państwowego podatku od energji elektrycznej. Natomiast stosunkowo długą dyskusję prowadzono nad dodatkami do państwowego podatku od nieruchomości i placów niezabudowanych, szczególnie b. wielu radnych zabierało głos w sprawie podatku od placów niezabudowanych. Po przeprowadzeniu dyskusji obydwa te dodatki zostały uchwalone, przyczem postanowiono wystąpić do miejscowego urzędu skarbowego o powołanie przedstawicieli miasta do komisji przeszacowania tychże placów.

Następnie podjęto uchwałę w sprawie wykupu gruntów pod kolej Zawiercie — Siewierz, a jednocześnie upoważniono zarząd miejski do załatwienia wszelkich formalności związanych z wykupem. Ogółem w tym celu wykupione ma być 54 hektary ziemi, która należy do 250 właścicieli. Zaznaczyć należy, że wszyscy właściciele gruntów godzą się na dobrowolny ich wykup, niektórzy jednak proponują zamianę co dla zarządu miejskiego jest bardzo niewygodne, to też raczej wszystko wykupione zostanie za gotówkę.

Skolei uchwalono regulamin dla miejskiej komisji opieki społecznej, podjęto uchwałę i upoważniono zarząd miejski do zaciągnięcia pożyczki w polskim banku komunalnym na sporządzenie planów pomiarów miasta. Pożyczka ta ma być długoterminowa, spłacona ma być w ciągu 15 lat. Z radością podkreślić należy, że nareszcie zarząd miejski przystępuje do opracowania planów miasta. Ważna ta bowiem sprawa zaprzątała już umysły i poprzednich rad miejskich a jednak rozwiązania doczekać się jakoś nie mogła. Oczywiście, że wyżej wspomniana pożyczka w kwocie 15.000 zł. na pomiary miasta nie wystarczy kosztować one bowiem mają przypuszczalnie około 80.000 zł., pozwoli ona jednakże na rozpoczęcie tych robót, a na dalsze roboty wyszukane zostaną znowu odpowiednie kredyty. Obecnie dzięki temu, że miasto nie posiada planu regulacji, budowa domów i ulic odbywa się bez żadnego określonego planu.

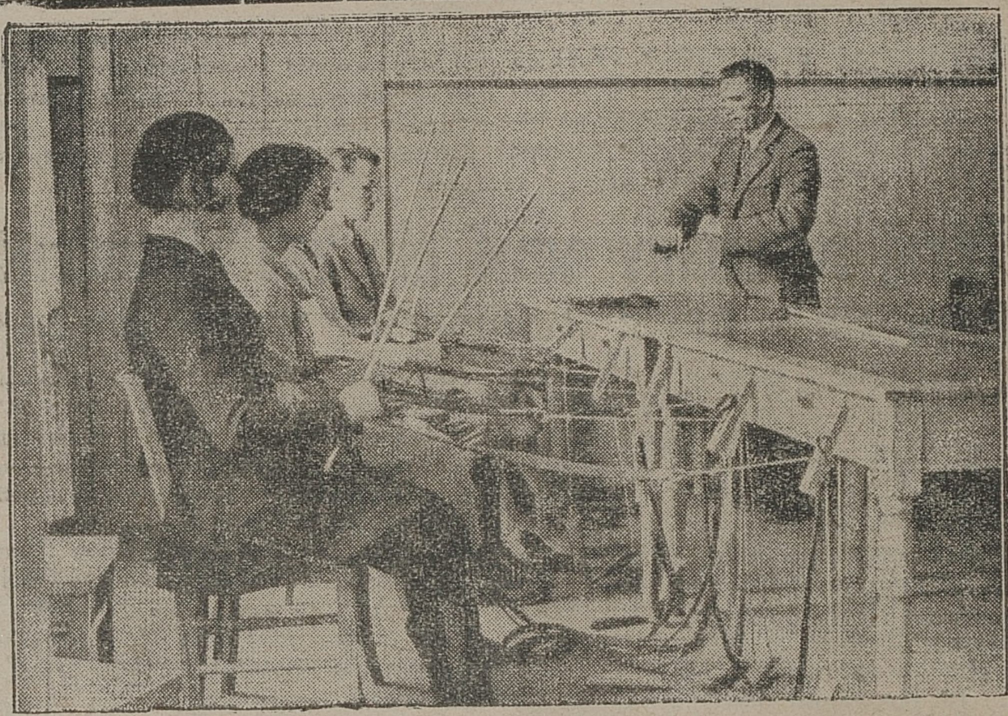
Następnie rozpatrywano sprawę darowizny nieruchomości na rzecz miasta przez koło opieki rodzicielskiej przy seminarjum nauczycielskiem żeńskiem i szkole ćwiczeń. Po krótkiej dyskusji przyjęto zmianę, jaka ma być dokonana w akcie rejentalnym. Przy okazji prezydent Szczodrowski zakomunikował radzie, że z pożyczki zaciągniętej przez zarząd miejski w kwocie 245.000 zł. na budowę gmachu, w którym obecnie mieści się państwowe gimnazjum koedukacyjne i seminarjum nauczycielskie, suma 200.000 zł. ma być w przyszłym roku przez fundusz pracy umorzona, pozostałby tylko dług w sumie 45.000 zł. który ciążyłby na kole opieki rodzicielskiej. Po załatwieniu wszelkich formalności gmach ten przekazany zostanie przez miasto skarbowi państwa.

Dalej zatwierdzono przekroczenia budżetowe, jakie zarząd miejski zmuszony był uczynić w budżecie zwyczajnym na rok 1935—36, Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z działalności miejskiego zakładu elektrycznego i wodociągowego, złożone przez inż. L. Rogaczewskiego.

Na skutek wniosku nagłego złożonego na początku posiedzenia przez klub gospodarczy, wybrano specjalną komisję radziecką, która w najbliższych dniach wyjechać ma do pana wojewody kieleckiego, by prosić go o zwiększenie dotacji na doraźną akcję żywnościową dla bezrobotnych, która w obecnych rozmiarach jest zupełnie niewystarczającą, tembardziej, że okres zimowy nastręcza cały szereg codziennych potrzeb, koniecznych dla bezrobotnych i ich głodnych dzieci. Szczególnie jest tu potrzebna daleko idąca pomoc dziatwie szkolnej, potrzebuje ona bowiem na gwałt ciepłego odzienia i obuwia, a następnie musi być dożywiana.

W skład wyżej wspomnianej komisji zostali wybrani radni: Gębka, Eljasz, Makowski i Mędraszek. Następnie rada miejska przyjęła drugi skolei nagły wniosek, złożony również przez klub gospodarczy, upoważniający zarząd miejski do wszczęcia starań w głównym zarządzie funduszu pracy, aby rozdawnictwo doraźnej akcji żywnościowej, które do tej pory wykonywuje magistrat przekazane zostało miejscowej ekspozyturze funduszu pracy. Wnioskodawcy wychodzili z tego założenia, że kwoty przekazywane na akcję doraźną są zupełnie niewystarczające przez co stwarzają magistratowi b. wiele kłopotu.

Nakoniec rada przyznała prezydentowi 6 tygodni urlopu wypoczynkowego, z którego prezydent korzystać będzie na raty.



Pod Berlinem istnieje szkoła wzorowego powożenia. Oto jedna z pierwszych lekcyj praktycznych.

Z Olkusza

(ol) **Otwarcie przedszkola w Sławkowie.** Związek pracy obywatelskiej kobiet w Sławkowie wobec zbliżającej się zimy postanowił uruchomić świetlicę i przedszkole dla najbiedniejszej dziatwy. Z nastaniem miesięcy zimowych, związek przystąpi do dożywiania dziatwy.

Należy zaznaczyć, że do prowadzenia przedszkola ZPOK. zaangażował fachową siłę z Krakowa.

(ol) **Kłopoty straży ogniowej.** Podczas ostatniego pożaru w jednej z pobliskich wiosek, motopompa autopogotowia „Jasiek" miejskiej straży olkuskiej uległa całkowitemu defektowi.

Obecnie straż olkuska znajduje się w takiem położeniu, że w razie pożaru nie mogłaby pośpieszyć z pomocą, gdyż w Olkuszu niema zwyczaju, aby właściciele koni dawali pomoc w postaci zaprzęgów.

Jak się dowiadujemy, motopompę dla straży od dwuch lat montuje jakaś firma w Katowicach, na koszta której PZUW. przyznało 2 tys. zł., płatne ratami. Część pieniędzy straż wpłaciła z subsydjum magistratu, lecz dostawca jakby celowo zwleka z dostawą motoru.

(ol) **Weselnicy zaprószyli ogień.** W Sąspowie koło Ojcowa spłonęła stodoła wraz ze zbożem Mikołaja Wawra.

Ogień zaprószyli weselnicy, gdyż tego dnia Wawro urządził wesele swej córki. Goście weselni niewiadomo po co często zachodzili do stodoły.

(ol) **Zakończenie strajku.** Wczoraj rano robotnicy fabryki „Ideal" w Wolbromiu przerwali strajk i przystąpili do pracy.

Zredukowany Gardyła, delegat robotników, narazie do pracy nie został przyjęty.

(ol) **Nadmierny czynsz.** Jeden z naszych czytelników z Olkusza pisze nam.

Od dawna wiele mówi się i pisze o oszczędności we wszystkich instytucjach, budżecie domowym (chociaż ten spowodu obcięcia pensji skurczy się do niemożliwości) itd.

Są jednak urzędy i szczęśliwcy, gdzie słowo „oszczędność" nie jest znane. Bo oto właściciel budynku pocztowego w Olkuszu p. Kłymiuk, pobiera od dyrekcji poczt i telegrafów za dzierżawę 15 ubikacyj w swoim domu rocznie zł. 7.500 (czyli około 40 zł. miesięcznie od ubikacji), kiedy wartość dzierżawna powinna wynosić najwyżej zł. 2.500.

Skarb państwa traci na tranzakcji z p. Kłymiukiem około 5 tys. rocznie.

Należy dodać, że p. K. jako b. urzędnik poczty olkuskiej, został zwolniony dyscyplinarnie.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

92. POWIEŚĆ.

Łucja wkrótce wyjdzie zamąż — — szeptały sąsiadki. — Zaślubi mieszkającego naprzeciw rysownika, Lucjana Labroue — dodawały.

— Dobrana to będzie para — mówiły dalej — piękny to chłopiec, uzdolniony i pracowity. Przesiaduje dnie całe nad rysunkami i często w noc późną pracuje, obok czego szalenie jest w Łucji zakochanym.

Nie potrzebujemy objaśniać czytelników, że ów Lucjan Labroue, o którym mówiły sąsiadki młodej szwaczki, był synem inżyniera zamordowanego w Alfortville przez Jakóba Garaud. Po śmierci swej ciotki, pani Bertin. Lucjan, liczący natenczas dwudziesty piąty rok życia, został sam na świecie wraz z kilkoma tysiącami franków, po niej odziedziczonemi.

Pracowity nad wyraz, poświęcił się studjowaniu mechaniki, w czem dopomagał mu kapitalik, po ciotce w spadku otrzymany. Po ukończeniu prac w tym kierunu prowadzonych, pragnął otrzymać obowiązek w jakim przemysłowym zakładzie, gdzie mógłby zużytkować nabyte wiadomości. Na nieszczęście brakło mu stosunków, jakie dopomócby mu mogły. Gdziekolwiekbądź się udawał, znajdował miejsca zapełnione młodymi ludźmi, niedorównywującymi mu wprawdzie uzdolnieniem, lecz silnie popieranymi przez wpływowe osobistości. A jednak mimo to żyć trzeba było, żyć i opłacać podatek z gruntów w Alfortville, których nie chciał sprzedać.

Wobec takich warunków, postanowił wejść jako robotnik do fabryki, gdzie mógłby nabyć wprawy i zręczności w wykonywaniu różnych części maszyn. Nie znalazł tam wprawdzie zawistnych dla siebie współtowarzyszów, czuł się jadnakże być uzdolnionym do czegoś więcej, niż kucia młotkiem żelaza lub stali. Obok prac zatem w warsztacie, z godną podziwu ścisłością wykoywanych, szukał roboty na zewnątrz.

Wkrótce zaczęto mu dawać rysunki do wykonywania na czysto i różne plany. Skoro te prace, coraz liczniej napływając, zdołały mu zapewnić byt materjalny, opuścił warsztat, w którym nic więcej nauczyć się nie mógł, a gdzie obcowanie z ludźmi bez wychowania, przykre niewypowiedzianie dlań było. Wolał pracować u siebie.

Traf zaprowadził go do domu, w którym Łucja zamieszkiwała i gdzie wynajął sobie pokoik.

Lucjan często spotykał na schodach swą młodą sąsiadkę. Zrazu pozdrawiali się skinieniem głowy, mijając, następnie uśmiech począł towarzyszyć ukłonom, dalej, zatrzymywali się krótko, zamieniając ze sobą kilka wyrazów, poczem rozmowa przedłużać się zaczęła, aż wreszcie miłość opanowała serca tych dwojga opuszczonych istot, miłość szczera, czysta, uczciwa.

— Kocham cię, Łucjo! — rzekł dnia pewnego do córki Joanny Fortier — i skoro zdobyć zdołam lepsze stanowisko, pobierzemy się. Zechcesz że zaczekać na ów dla mnie uśmiech fortuny?

— Kochając cię nawzajem — odpowiedziało dziewczę — czekać jestem gotowa jak długo zechcesz. Powiedz mi jednak, dlaczego pragniesz koniecznie zdobyć majątek? Jesteś pracowitym i ja nie jestem leniwą; będziemy pracowali razem odważnie. Zdaje mi sie, że gdy połączymy wspólnie nasze siły w tym kierunku, dobrobyt wejdzie do naszego domu.

Lucjan potrząsnął głową przecząco.

— Nie podzielasz mojego zdania — pytała.

— Nie — odrzekł.

— Dlaczego?

— Z dwóch przyczyn: pierwszą z nich jest, iż wyszedłszy zamąż, będziesz musiała zajmować się gospodarstwem, nie mając czasu na szycie dla magazynów; drugą, iż mężczyzna, według mnie, winien zarobić tyle, iżby utrzymał swą żonę i dzieci.

Czekali więc od roku, lecz o ile Łucja była cierpliwą, o tyle Lucjana ogarniało zniechęcenie. Zarobek jego pozostał szczupłym jak poprzednio, nie przedstawiając widoku polepszenia bytu; gdyby w takich warunkach zaślubił Łucję, nędza by ich oczekiwała.

Oboje narzeczeni opowiedzieli sobie nawzajem historję swojego życia. Dzieje Łucji były krótkie. Mamka nie odbierając zapłaty, oddała jednoroczną dziewczynkę do przytułku dla sierot, gdzie wyrosła, oto wszystko. Dziewczynką tą była córka Joanny Fortier.

• • •

W kilka dni później, Łucja zapakowywała wykończony stanik, ażeby go odnieść do szwalni pani Augusty. Wziąwszy pakiet, wyszła, a zamknąwszy drzwi na klucz zastukała do mieszkania Lucjana, znajdującego się na tem samem piętrze.

— Proszę wejść — odpowiedział młodzieniec.

Wszedłszy tam dziewczę, zostało narzeczonego przy stole, zajętego rysunkami.

d. c. n.

Wyścig najstarszych automobirów

W Anglji, między Londynem a Brighton, odbędzie się oryginalny wyścig automobilowy, w którym wezmą udział wyłącznie najstarsze okazy wozów. Tylko auta liczące conajmniej 31 lat „życia“ staną do startu. Można sobie łatwo wyobrazić, jak śmiesznie będą wyglądały przestarzałe landary, które ongi uchodziły za ostatni wyraz postępu techniki. Wyścigi tego rodzaju odbywają się w Anglji co rok, od ośmiu lat. A cieszą się one niesłychaną popularnością, tak, iż przy starcie i u mety gromadzi się zgórą pół miljona ludzi.

——..o..——

Wiadomości radjowe

PROPAGANDA OBRONY POWIETRZNEJ W RADJO WŁOSKIEM.

Dotychczas nie poświęcano wiele uwagi we Włoszech uświadamianiu ludności o sprawach obrony powietrznej; jedyną propagandą w tym kierunku była wędrowna wystawa. Obecnie został przydzielony do E. I. A. R. oficer sztabowy, rzeczoznawca w tej dziedzinie, który w szeregu pogadanek będzie pouczał ludność Włoch, jak zachowywać się w czasie ataków lotniczych, a zwłaszcza przy ostrzeliwaniu pociskami gazowemi. Pogadanki te obudziły wielkie zainteresowanie, zwłaszcza w miastach portowych, gdzie były żywo komentowane a nawet streszczane przez dzienniki.

RADJO NA USŁUGACH REGULACJI RUCHU ULICZNEGO.

W Indjanopolis (Stany Zjednoczone) władze uciekają się do oryginalnej metody uświadamiania ludności, jak unikać wypadków na ulicy. Radjostacja miejscowa co tygodnia transmituje rozprawy sądowe w instancji, przeznaczonej do rozpatrywania wypadków ulicznych, przyczem sędzia specjalną uwagę zwraca na mikrofon: przy każdym wyroku na niedbałego szofera lub nieuważnego przechodnia sędzia tłumaczy, jak można było uniknąć wypadku, gdyby wszyscy uczestnicy zachowywali się zgodnie z zasadami regulacji ruchu ulicznego.

DYSKRETNA REKLAMA.

W Ameryce — dla odmiany — dąży się do reklamy możliwie subtelnej. Oto naprzykład: ma być nadany koncert znakomitej orkiestry: przed rozpoczęciem audycji dyrygent zwraca się do publiczności napełniające studjo z prośbą, aby w trakcie mającego nastąpić numeru zachowali, na dany znak, zupełne milczenie. Gdy istotnie — na dany znak — zapanowała głęboka cisza, dyrygent pochylił się do mikrofonu i zapytał „Co to takiego? co to za hałas?“ I znowu cisza. Słuchacze z zapartym oddechem trwają w oczekiwaniu. Nareszcie dyrygent z westchnieniem ulgi: „Ach, już wiem, to przyjechało auto marki „Chrysler“.

——oOo——

Z EKRANU.

Nie miała baba kłopotu — w kinie Zagłębie. Mogłaby to być wcale ucieszna farsa filmowa, bowiem scenarjusz jest bardzo dowcipnie skonstruowany, gdyby samo wykonanie filmu było staranniejsze.

Niestety dźwiękowiec ten należy do stereotypowych produktów kinematografji polskiej, które płodzi się na „perłowo“ i tanitko.

Już tak jest, że co scenarjusz, to nowa spółka, zawiązywana dla doraźnego wyeksploatowania obrazu. Dlatego knoci się byle jak i prędko w oparciu o zgóry pobrane zaliczki od kiniarzy.

Czas byłby najwyższy skończyć z tym raubrtiterstwem warszawskich „przedsiębiorców“, którzy od lat żerują na sentymencie publiczności do polskiego filmu.

———

Ilonka — w kinie Palace. W ubiegłym roku Franciszka Gaal uratowała łódzkie kino Palace od plajty, bowiem jej „Csibi“ szło przez pięć tygodni przy zapełnionej widowni. Potem sukcesy kasowe przyniósł jej „Piotruś“ — a potem wszystkie łódzkie kina poczęły sobie wydzierać jej filmy.

Nie dziwota. Franciszka Gall należy chyba do najlepszych charakterystycznych aktorek, posiada przytem tyle wdzięku kobiecego i uroku, że rozbraja dziś już — cały świat.

Ilonka powinna długi czas tryumfować na ekranie naszego kina Palace. (K.)

LITERATURA • SZTUKA • SPRAWY SPOŁECZNE

STEFAN ŻEROMSKI

1864 — 1925 — 1935

„Czyn, nie słowo stanowi o wartości człowieka“—cenna to prawda, ale czasem słowo porywa do czynu nie jednego człowieka, ale całe społeczeństwo, a więc tworzy zbiorowy czyn, wskazuje drogi, daje siły do wytrwania w walce o szczytne cele i wtedy słowo przestaje być wyrazem ludzkich zamierzeń, myśli, czy uczuć, a staje się najbardziej realnym czynem.

Takim zaklętym w pisane słowa czynem są książki Stefana Żeromskiego.

Gdy w r. 1899 wyszła z druku powieść p. t. „Ludzie bezdomni“, pokolenie, które wywalczyło Polsce wolność, czerpało z niej siłę do bezgranicznych poświęceń i ofiar, uczyło się na niej ukochania trudu i bezinteresownej pracy dla dobra ojczyzny, dla dobra uciemiężonych rzesz szarych pracowników roli, rzemiosła, czy wielkich maszyn fabrycznych.

Książka szła z rąk do rąk i wkrótce stała się wspólną wszystkim własnością i wyrazicielką wspólnych myśli o nowem życiu, opartem na braterstwie i sprawiedliwości społecznej.

W ten sposób Stefan Żeromski stał się duchowym przewodnikiem na drodze, wiodącej do najszczytniejszych ideałów i odtąd nim, po przez wszystkie swe dzieła literackie, aż do ostatniej chwili życia, pozostał.

W roku 1925, 20 listopada wieść o śmierci ukochanego pisarza okryła żałobą całą Polskę. Teraz, gdy obchodzimy 10-letnią rocznicę jego śmierci, stwierdzić możemy, że śmierć Żeromskiego zabrała nam jedynie cielesną formę jego bytu, bo dzieło, które on po sobie, w postaci swych licznych książek zostawił, jest nieśmiertelne.

ŻYCIE ŻEROMSKIEGO — TO BEZUSTANNY TRUD I PRACA.

Z okazji dziesięciolecia zgonu, warto przypomnieć sobie nietylko twórczość literacką, ale i życie wielkiego pisarza, które było wzorem trudu i ciężkiej, ofiarnej pracy.

Urodzony w r. 1864 w staropolskim dworku w Kieleckiem, pierwsze lata dzieciństwa spędził w atmosferze żywych tradycyj tragicznych dziejów powstania styczniowego.

Oddany do gimnazjum rosyjskiego w Kielcach, już w pierwszych latach odczuł Żeromski boleśnie ciężką łapę zaborcy, która dziecku polskiemu podcinała skrzydła rozpięte do swobodnego lotu, zabraniała używać mowy polskiej, zmuszała do kłamstwa, ukrywania najlepszych uczuć i wzbudzała nienawiść dla ciemiężycieli.

Mając zaledwie lat 14 utracił Żeromski matkę, w parę lat potem śmierć ojca pozostawiła go samotnym w obcem mieście, zmuszonym do samodzielnego zarobkowania na życie. Z tą chwilą zaczęła się dla niego ciężka walka o byt, która przedwcześnie zniszczyła zdrowie i siły młodego artysty.

Zarabiając na siebie i opłaty szkolne, przeszedł Żeromski przez 5 klas rosyjskiego gimnazjum, nie skończył go jednak, wydalony za udział w patrjotycznej akcji na terenie szkoły. Widzimy go skolei zmagającego się z niedostatkiem, jako ucznia wyższej szkoły weterynaryjnej w Warszawie. Mieszka tu Żeromski na poddaszu, cierpi głód, biega w wytartem, lekkiem ubraniu z krańca na kraniec miasta, aby marnie płatnemi lekcjami zarobić chociaż na szkołę i mieszkanie. Tu w Warszawie styka się również po raz pierwszy z twardą dolą ludu roboczego, poznaje życie fabryk, nędzę wielkomiejskich zaułków, poddaszy i suteryn. Jednocześnie wraz z gromadką, podobnych jemu entuzjastów, prowadzi akcję oświatową wśród mas robotniczych.

Aresztowany w r. 1888 i osadzony w Cytadeli spędza tu pięć tygodni, aby po wyjściu z więzienia znaleźć się na bruku warszawskim w skrajnej nędzy. Pierwsze próby zarobienia piórem zawodzą: artkuły, nowelki i szkice powieściowe stale odrzucane, mogłyby złamać i zniechęcić do dalszej walki z życiem każdego, ale nie złamały Żeromskiego.

Przyszły jeszcze gorsze chwile: tyfus głodowy w szpitalu, próchnienie kości, potem jeszcze długie lata guwernrki po wsiach i miasteczkach. Aż wreszcie wraz z „Ludźmi bezdomnymi“ przyszła sława i odtąd 35-letni już pisarz mógł się poświęcić swej wielkiej twórczości literackiej.

BOJOWANIEM JEST ŻYCIE CZŁOWIEKA

„Syzyfowe prace“, „Ludzie bezdomni“, „Popioły“, „Wierna rzeka“, „Charitas“, „Zamieć“, „Przedwiośnie“ „Przepióreczka“, „Róża“ — to wszystko najbardziej znana cząstka spuścizny literackiej i ideowej po wielkim artyście, jest to zarazem — i o tem wszyscy musimy pamiętać — spuścizna wielkiego wysiłku i wielkiej, całe życie trwającej pracy.

Bojowaniem jest życie człowieka — oto myśl, która wybija się na czoło jego całej twórczości. Bohaterowie powieści Żeromskiego — to bohaterowie walki z wszelkiem rozleniwieniem tak ciała jak ducha, bohaterowie wiecznego trudu, składający ofiarę z własnego mienia i szczęścia na ołtarzu społecznej sprawy. Doktór, nauczycielka, inżynier... są tu jednocześnie krzewicielami oświaty, kultury i tak narodowego jak i społecznego uświadomienia wśród ludu, prowadzącymi go do dobrobytu i korzystania z wielowiekowego dorobku europejskiej cywilizacji.

POETA PRACY

Twórczość literacka Żeromskiego to poezja pracy. Praca oczyszcza i zmazuje winy, praca buduje wszystko co jest piękne i potężne, praca otwiera przed człowiekiem drogę do lepszej przyszłości, która tylko przez trud i pracę osiągnąć można. „Ktoby ustał w pracy albo się wrócił, albo zaniechał, temu pogarda — oto jest w streszczeniu cały testament pozostawiony przez wielkiego pisarza.

Polska, tworzona z dnia na dzień pracą setek szarych ludzi rzemiosła, maszyn, czy roli, walczących z żywiołem czy z twardą bryłą czarnej skały węglowej, czy z rozpalonym wężem płynnego metalu — to będzie ta Polska przyszłości, Polska szklanych domów, w której będą miasta - ogrody i miasta - osady rolnicze, wśród pól szumiących łanami zbóż, wśród lasów nieniszczonych barbarzyńską ręką kupca goniącego za zyskiem, wzdłuż linij kolejowych i wspaniałych dróg, ocienionych drzewami przydrożnych sadów.

H. B.

ODCZYT prof. Kazimierza Zakrzewskiego w Sosnowcu

Na zaproszenie rady okręgowej ZZZ. w Zagłębiu, przybędzie w dniu 24 bm. do Sosnowca profesor uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie, dr. Kazimierz Zakrzewski, członek wydziału centralnego ZZZ. i wygłosi w świetlicy kolejowego przysposobienia wojskowego przy ul. Kilińskiego odczyt o sytuacji międzynarodowej w Europie. Profesor Zakrzewski należy do tych nielicznych w Polsce profesorów uniwersytetu i ludzi nauki, którzy pracują z zapałem w organizacjach zawodowych robotniczych i walczą w jednym szeregu z masami proletarjackiemi przeciw kapitalizmowi o sprawiedliwy ustrój społeczny. Dr. Zakrzewski jest synem znakomitego profesora fizyki na uniwersytecie krakowskim. w Krakowie też rozpoczął studja uniwersyteckie w dziedzinie historji starożytnej biorąc równocześnie żywy i wybitny udział w akademickim związku młodzieży socjalistycznej. Prześladowany za tę działalność za rządów osławionego reakcjonisty, St. Grabskiego, ówczesnego ministra oświaty, przenosi się do Lwowa i tu uzyskuje doktorat filozofji u obecnego ministra oświaty a ówczesnego profesora uniwersytetu lwowskiego, prof. Chylińskiego. Następnie zostaje docentem i wreszcie ostatnio profesorem historji starożytnej na uniwersytecie warszawskim, nie przestając pracować w organizacji robotniczej. Obok głównej dziedziny swych studjów, tj. historji upadku cesarstwa rzymskiego, zajmuje się prof. Zakrzewski socjologją i należy w tej dziedzinie do wybitnych uczonych.

Z zakresu socjologji ogłosił prof. Zakrzewski kilka książek i szereg artykułów w miesięczniku „Droga“ i w niewychodzącym już tygodniku „Przełom“. W socjologji jest prof. Zakrzewski zwolennikiem teorji Sorela i gorącym propagatorem idei tego najwybitniejszego obok Marksa myśliciela socjalistycznego.

Odczyt znakomitego uczonego wzbu-
w Sosnowcu wielkie zainteresowanie istnieje obawa, że sala K. P. W. nie pomieści wszystkich, chcących wysłuchać ciekawego referatu. Wstęp za kartami wstępu, które wydaje sekretarjat ZZZ. przy ul. Piłsudskiego 8 w Sosnowcu.

KONKURS DEKLAMATORSKI KUŹNI MŁODYCH.

Międzyszkolny komitet redakcyjny „Kuźni Młodych“ w Sosnowcu urządził przed kilkoma dniami w sali gimn. Rzadkiewiczowej „Konkurs deklamatorski o tytuł mistrza i mistrzyni Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska, a właśnie tylko Sosnowca i Katowic.

Jury, w skład którego wchodzili: prof. Makowska, prof. Baciówna, prof. Dępowski, oraz pp. Wolska, Lempert i Budzyński przyznało tytuł mistrzyni p. Zielińskiej (gimn. Rzadkiewiczowej) oraz wyróżniło pp.: Burakównę (gimn. E. Plater) i Viewegerównę (Szkoła handlowa kr. Jadwigi). Mistrzem został p. Kurczyna (gimn. Staszica), wyróżniono zaś p. Ornowskiego (gimn. Prusa).

KRONIKA

„DZIADY“ PO ANGIELSKU.

Profesor Uniwersytetu Werkeley w Kalifornji dr. Rapall Nayes, najwybitniejszy polonista na Uniwersytetach w Stanach Zjednoczonych i znany tłumacz „Pana Tadeusza“ oraz innych arcydzieł literatury polskiej — wyda w najbliższym czasie tłomaczenie trzeciej części „Dziadów“.

25-LECIE ŚMIERCI LWA TOŁSTOJA

Z okazji zbliżającej się 25-rocznicy śmierci Lwa Tołstoja Instytut Literacki przy Akademji Nauk ZSRR urządza wystawę obrazów i prac graficznych, związanych tematycznie z życiem i twórczością wielkiego pisarza.

REMBRANDT NA LICYTACJI.

Na licytacji dzieł sztuki w Amsterdamie jeden z portretów Rembrandta z najwcześniejszego okresu jego twórczości uzyskał cenę 62.000 florenów.

ZE SPORTU

Posiedzenie komitetu miejskiego P. W. i W. F. w Sosnowcu

Wczoraj, w sali ratusza odbyło się pod przewodnictwem prez. Kaczkowskiego, posiedzenie miejskiego komitetu PW. i WF. w Sosnowcu.

Posiedzenie to miało charakter sprawozdawczy za okres pracy od 1 kwietnia do 6 bm. Sprawozdania kolejno składali: z sekretarjatu — p. **Parys**, komendant PW. mjr. **Ślusarczyk**, sekcji gospodarczej — naczelnik **Mroczkiewicz**, sprawozdanie budżetowe — p. **Ziembiński** oraz przewodniczący sekcji WF. i PW. — **prof. Korwin-Olszewski.**

Jak wynika ze sprawozdania, akcja P. O. S. na terenie Sosnowca dała prawie takie same wyniki, jak w roku ubiegłym Stwierdzić jednak należy, że szereg organizacyj wogóle nie wykazuje zainteresowania tą sprawą.

Szczególnie akcja POS. rozwinęła się na terenie szkół powszechnych i ogółem uczniowie 9 szkół zdobyli w br. 242 odznaki P. O. S.

Pozatem rozmaite organizacje małą wagę przywiązują do wychowania fizycznego swych członków, urządzając tylko małowartościowe, doraźne imprezy, najczęściej z okazji przyjazdu przedstawiciela centrali organizacyjnej itp.

Na zebraniu poruszono również sprawę urządzenia ślizgawki przez miejski komitet PW. i WF. Sprawa ta nie została jeszcze ostatecznie zdecydowana.

Omawiana była również sprawa poradni sportowo - lekarskiej w Sosnowcu — Przyczem stwierdzono, że kluby nie doceniają wartości badań lekarskich zawodników i nie kładą zupełnie nacisku na to, aby wszyscy zawodnicy byli badani przez lekarza. Sprawa ta ma być jednak uregulowana w najbliższym czasie i każdy sportowiec posiadać będzie specjalną książeczkę, w której podane będą wyniki badań lekarskich.

DZIAŁ URZĘDOWY

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA. AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO w BĘDZINIE Adres sekretarjatu: Bluszcz Będzin ul. Cynkowa 23.

Komunikat zarządu Nr. 54/35.

1. Podaje się do wiadomości klubom, że w niedzielę dnia 15 grudnia 1935 roku w Sali Rady Miejskiej m. Dąbrowy Górniczej, ul. 3-go Maja 22 (Magistrat) odbędzie się Doroczne Walne Zgromadzenie Podokręgu w 1-ym terminie o godz. 9.30, w II o godzinie 10-ej bez względu na stan obecnych, z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie. 2. Stwierdzenie pełnomocnictw uprawnionych do głosowania. 3) Wybór Prezydjum. 4) Zatwierdzenie porządku dziennego. 5) Zatwierdzenie protokułu z Walnego Zgromadzenia z dnia 16 grudnia 1934 r. 6) Sprawozdanie ustępującego Zarządu, Wydziału Gier i Dyscypliny, Skarbnika, Kapitana Podokręgu i dyskusja nad niemi. 7. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorjum ustępującym Władzom. 8. Wybór nowych Władz Podokręgu. 9. Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1936. 10. Rozpatrywanie i uchwalanie wniosków Zarządu i Członków 11. Wolne wnioski. Stosownie do par. 16 Regulaminu Podokręgu, wnioski członków Podokręgu muszą być zgłoszone przynajmniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia. Wnioski zgłaszane w nieprzepisowym czasie, traktowane będą jako nagłe, dla uznania których za nagłe, potrzebna jest większość 2/3 obecnych Zgromadzenia.

2. Podaje się do wiadomości klubom, że na Walnem Zgromadzeniu nastąpi wręczenie dyplomów poszczególnych klas, za zdobycie mistrzostwa z zawodów 1934-35 r. a mianowcie: Klasa A — CKS. Czeladź, klasa B — ŻTGS. Hakoah, Będzin, klasa C — TS. Orzeł, Bobrowniki, SS. Placówka, Piaski i TS. Zew II, Niemce.

3. Podaje się do wiadomości, że Kiel. OZPN. Częstochowa pismem z dnia 11. 11. 35 r. podaje, że Komisja Dyscyplinarna przy Kiel. OKS. stwierdza, iż p. J. Lichtensztajnowi zostało udowodnione ponad wszelką wątpliwość nieetyczne i niehonujące z godnością zasłużonego członka PKS. i PZPN. postępowanie na terenie WG. i D. podokręgu Zagłębiowskiego, jak również wystąpienie jego w związku ze sprawą rozwiązania ŻKS. „Kinereth“ i postanowiła ukarać tegoż jednoroczną dyskwalifikacją, licząc od dnia powiadomienia O. K. S.-u.

4. Podaje się do wiadomości klubom, że Kiel. OZPN. w Częstochowie pismem z dn. 10. 11. 35 r. L. 1522 podaje, że Zarząd Okręgu: a) ukarał dożywotnią dyskwalifikacją Prezesa ŻKS. „Kinereth“ p. Rozenzafta, rozciągając ją na cały teren PZPN., b) ukarał ŻKS. „Kinereth“ grzywną zł. 15 za nieporządki organizacyjne, brak księgi kasowej, nieformalne prowadzenie książki protokułów, c) ŻKS. „Kinereth“ pozostawić nadal jako członka Kiel. OZPN. oraz roztoczyć nad tym klubem baczniejszą opiekę.

5. Podaje się do wiadomości klubom, że Kiel. OZPN. Częstochowa pismem z dnia 9. 11. 35 r. L. 1519/35 podaje, że na rok 1935-36 obowiązują Postanowienia odnoszące się do zawodów o mistrzostwo Kiel. O. Z. P. N. wydane w roku 1934. Z klasy A do klasy B spada jeden klub, zajmujący ostatnie miejsce w tabeli, zaś mistrz klasy B z rozgrywek finałowych obu podgrup klasy B wchodzi automatycznie do klasy A. Kluby zajmujące ostatnie miejsca w podgrupach klasy B spadają do klasy C, a na ich miejsca wchodzą mistrzowie obu podgrup klasy C.

6. Podaje się do wiadomości klubom, zmianą adresu RKS. „Czarni“ Sosnowiec, W. Pan Edmund Wieczorek, ul. Dziewicza 8 m. 11.

7. Podaje się do wiadomości KS. „Solvay“, że złożony przez Nich protest na zawody dnia 6.10 35 r. Solvay — Brynica z braku podstaw prawnych został przez Zarząd Podokręgu nieuwzględniony.

8. Podaje się do wiadomości KS. „Brygada“ Strzemieszyce, że złożone przez Nich odwołanie na decyzję WG. i D. po przeprowadzonych dochodzeniach zostało przez Zarząd Okręgu nieuwzględnione.

9. Podaje się do wiadomości CKS Czeladź, że ŻTGS. „Hakoah“ nie jest zawieszony w prawach członka, gdyż dopełnił formalności poruszonej Ich pismem z dn. 20. 11. 35 r. L. 424.

10. Podaje się do wiadomości TUR. Gołonóg, że pismo Ich z dnia 10. 11. 35 r. L. 194 Zarząd Podokręgu załatwił przychylnie i zniósł nałożoną grzywnę opublikowaną Kom. WG. i D. Nr. 29 pkt. 9.

11. Podaje się do wiadomości TUR. Gołonóg, że na pismo Ich z dnia 10. 11. 35 r. L. 196, że kary ustala się na podstawie sprawozdania sędziowskiego z zawodów, a wymiar takowych na podstawie postanowień PZPN., do których podciąga się przewinienia graczy.

12. Podaje się do wiadomosci ŻTGS. „Makabi“ Sosnowiec, że Zarząd Podokręgu pismo Ich z dnia 20. 11 35 r. L. 33/35/R załatwił odmownie, z uwagi na par. 29 postanowień o mistrzostwo Kiel. OZPN.

13. Podaje się do wiadomosci ŻTGS. „Nordja“, że pismo Ich członka p. Szlezyngiera z dnia 19. 10. 35 r. w sprawie anulowania kary Zarząd Podokręgu załatwił odmownie.

14. Wzywa się Czeladzki KS. do spowodowania przybycia na posiedzenie Zarządu Podokręgu w środę dn. 27. 11. 35 r. o godzinie 19-ej upoważnionego przedstawiciela Ich klubu z dowodami obciążającemi Podkolegjum Sędziów P. N. w Sosnowcu, zgodnie z Ich pismem do OKS. Częstochowa z dnia 30. 10 35 r. L. 399.

15. Wzywa się RSWF. „Gwiazda“ Sosnowiec do wpłacenia w ciągu 7 dni sumy zł. 27.80 na rzecz Kat. Stow. Mł. w Niwce z tytułu poniesionych kosztów urządzenia zawodów dnia 3. 11. 35 r., na które Ich drużyna nie stawiła się.

16. Wzywa się RSWF. „Gwiazda“ Będzin do wpłacenia w ciągu 7 dni sumy zł. 34.35 na rzecz KS. „Saturn“ Wojkowice z tytułu poniesionych kosztów urządzenia zawodów w dniu 3. 11. 35 r., na które Ich drużyna nie stawiła się.

17. Wzywa się „Makabi“ Sosnowiec do wpłacenia w ciągu 7 dni sumy zł. 23.45 na rzecz KS. „Kazimierz“ z tytułu poniesionych kosztów urządzenia zawodów w dn. 10. 11. 35 r., na które Ich drużyna nie stawiła się.

18. Wzywa się RSWF. „Gwiazda“ Sosnowiec do wpłacenia w ciągu 7 dni sumy zł. 30.45 na rzecz TS. „Zew“ Niemce z tytułu poniesionych kosztów urządzenia zawodów w dniu 17. 11. 35 r., na które Ich drużyna nie stawiła się.

19. Zarząd Podokręgu opierając się na piśmie Kiel. OZPN. Częstochowa z 12. 11. 35 r. L. 1526. a także na uchwale Walnego Zgromadzenia PZPN. z dnia 16 i 17. 11. 35 r. oraz na skutek przeprowadzenia badań uznał, iż CKS. nieprawnie wstawił do zawodów w dniu 29. 9. i 6. 10. 35 r. gracza Tuszyńskiego Kazimierza i zweryfikował zawody te walkowerami na korzyść przeciwnych klubów, na podstawie par. 85 f. post. PZPN.

Prezes (—) WŁ. WOLSKI
Sekretarz (—) M. BLUSZCZ.
Będzin, dnia 23 listopada 1935 roku.

× **Płomień — RKS. Borki „Gwiazda“**
W nadchodzącą niedzielę o godz. 14-ej na boisku w Milowicach odbędą się zawody koleżeńskie między Płomieniem a mistrzem jesiennym klasy A. RKS. Borki „Gwiazda“ z Szopienic.

× **Zarząd PZLT postanowił utworzyć związkową odznakę tenisową, którą zostali by dekorowani członkowie zarządu i zasłużeni działacze dla sportu tenisowego.** Wyłoniono specjalną komisję w osobach pp.: Zielińskiego, Palęckiego i Sękowskiego, która ma się zająć tą sprawą.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.